Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XX. **Kraków, czwartek 22 lipca 1937** **Nr. 201**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

W piątek -- nadzwyczajna sesja Sejmu

Sejm zajmie się tylko ustawami w sprawie Śląska

Warszawa 21. 7. PAT. Zarządzeniami z dnia 21 bm. pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje nadzwyczajne Sejmu i Senatu, otwarte z dniem 17 bm. i otworzył nowe sesje nadzwyczajne izb.

Zarządzenie powyższe wręczył w dniu dzisiejszym panom marszałkom Senatu i Sejmu dyrektor biura prawnego w prezydium Rady ministrów p. Wł. Paczoski.

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczące sesyj nadzwyczajnych Sejmu brzmi:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu, otwartej z dniem 17 lipca 1937 r. i o otwarciu nowej sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu, otwartą z dniem 17 lipca 1937 r.

Równocześnie na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram sesję nadzwyczajną Sejmu, podczas której przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie następujące sprawy:

Projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar sądu okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej.

Projekt ustawy o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego,

Projekt ustawy o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej,

Projekt ustawy o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 października 1933 r. o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Jurata, dnia 21 lipca 1937 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki

Prezes Rady Ministrów
(—) Sławoj - Składkowski.

Zarządzenie, dotyczące sesyj nadzwyczajnych senatu ma brzmienie analogiczne.

* * *

Marszałek St. Car zwołał posiedzenie sejmu na piątek dnia 23 bm. na godz. 11-tą rano.

Porządek dzienny tego posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie projektów ustaw, wymienionych w zarządzeniu Pana Prezydenta R. P.

Konwersja pożyczki zapałczanej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. 7. (Sin) Na jesiennej sesji parlamentu zgłoszona będzie ustawa o ratyfikacji umów międzynarodowych. M. in. przedłożony będzie Sejmowi projekt konwersji pożyczki zapałczanej z roku 1930. W myśl umowy zawartej z posiadaczami pożyczki procentowej oprocentowanie będzie zmniejszone dla posiadaczy pożyczki zapałczanej od 1 października z 6 i pół na 4½.

Debata palestyńska w Izbie Gmin

Ormsby Gore żąda powściągliwości

Londyn, 21. 7. ŻAT. Od dawna oczekiwana debata palestyńska w Izbie Gmin wywołała wielkie zainteresowanie w kołach politycznych i wśród szerokiej publiczności. Wszystkie fotele poselskie są zajęte. Loże dziennikarskie i galeria dla publiczności szczelnie wypełnione. Obok ministra kolonii Ormsby Gore zajął miejsce lord Winterton aby odpowiedzieć w imieniu rządu dyskutantom

Na stopniach tronu ulokował się cały rząd in corpore z premierem Chamberlainem na czele.

Minister kolonii rozpoczął przemówienie od słów uznania dla przewodniczącego i członków Komisji Królewskiej, którzy opracowali „głęboko przemyślany cenny dokument o wielkiej doniosłości". Minister apeluje do posłów, aby rozważyli każde słowo swojego przemówienia, gdyż słuchani będą z napięciem

PRZEZ SETKI TYSIĘCY ŻYDÓW I ARABÓW NIE TYLKO W PALESTYNIE, LECZ NA CAŁYM ŚWIECIE

Minister doradza posłom ostrożną powściągliwość, aby nie spowodowali zaognienia stosunków między światem żydowskim a muzułmańskim. Minister omówił następnie zobowiązania, jakie wzięła na siebie Wielka Brytania podczas wojny i po wojnie wobec Żydów i Arabów. Ormsby Gore zaznaczył przy tym, że

KRAJ NA ZACHÓD OD JORDANU NIGDY NIE BYŁ PRZYRZECZONY ARABOM.

Palestyna, — oświadczył minister — nie jest krajem ani czysto muzułmańskim ani żydowskim czy też chrześcijańskim. Wszystkie trzy wyznania mają w tym kraju zastrzeżone prawa i nie podobna znaleźć rozwiązania problemu palestyńskiego, jeśli się nie uwzględni uprawnień wszystkich trzech wyznań. Pragnę słów parę wypowiedzieć o deklaracji Balfoura. W deklaracji Balfoura nie ma mowy o siedzibie dla Żydów, lecz o Żydowskiej Siedzibie Narodowej w Palestynie. Jest to duża różnica. Arabowie powinni pamiętać, że jeśli posiadają obecnie państwo samodzielne jak Irak, Syria i według planu Komisji Królewskiej samodzielne państwo złożone z Transjordanii i części Palestyny, stało się to dzięki temu, że w Palestynie pozostało nie mniej niż 10.000 mogił żołnierskich i nie mało również w Iraku. Konflikt między Żydami a Arabami w Palestynie pogłębiał się coraz bardziej. Obydwa narody chciały zachować język i obyczaje. Mandat pogłębił też przeciwieństwa między tymi narodami. Rząd brytyjski nie mógł informować swojego narodu, że sytuacja w Palestynie jest normalna. Istota konfliktu palestyńskiego nie jest gospodarcza, lecz ma głębokie korzenie polityczne, Rząd musiał się przeto zdecydować na doprowadzenie do rozwiązania tego skomplikowanego, znamiennego problemu.

Debata trwa.

Egipt a podział Palestyny

Kair, 21. 7. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu senatu postawiono rządowi zapytanie na temat stosunku Egiptu do zagadnienia podziału Palestyny. Premier udzielił odpowiedzi, w której oświadczył, że rząd uczynił na drodze dyplomatycznej wszystko, co możliwe, aby podnieść wśród plemion arabskich prestige Egiptu. Zajęcie jednak zdecydowanego stosunku do zagadnienia podziału Palestyny wydaje się być na razie niewskazanym

W pierwszą rocznicę tragedii Hiszpanii

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Bilans rocznego zakłamania

Równolegle z wielką bitwą pod Madrytem w której wojska powstańcze raz jeszcze musiały się ugiąć przed bohaterstwem hiszpańskiej stolicy, rozgorzała wielka batalia dyplomatyczna na forum londyńskiego Komitetu Nieinterwencji. Przedmiotem rozgrywki jest projekt restytuowania kontroli nieinterwencji, która po ostatnich wydarzeniach (począwszy od incydentu z „Leipzigiem" a skończywszy na niedawnej decyzji rządu francuskiego zawieszenia kontroli na granicy francusko - hiszpańskiej) przedstawia jedno wielkie rumowisko, na którym każdy robi właściwie co mu się żywnie podoba. A dzieje się to wszystko w rok po wybuchu hiszpańskiej wojny domowej, po olbrzymiej hekatombie krwi, jaką naród hiszpański składa na ołtarzu sprawy... niewiadomo czyjej. Bo chyba nie swojej własnej! Ta zeszła już oddawna na jakiś bardzo daleki, niemal zapomniany plan. Hieny, żerujące na pobojowisku hiszpańskim nie troszczą się ani przez chwilę o sprawę przyszłego ustroju Hiszpanii, która jest dla nich doskonale obojętna. Cóż znaczy tragedia kraju i narodu wobec takich problemów, jak rudy żelazne, bazy strategiczne na Śródziemnomorzu i td. Przez 10 miesięcy trwa system zorganizowanego wzajemnego zakłamywania się, jakim jest t. zw. nieinterwencja. W historii powojennej Europy stanowi ona jeden z najdoskonalszych przejawów dyplomatycznej obłudy. W zakresie skrócenia i złagodzenia wojny Komitet nie zdziałał absolutnie nic. Natomiast na pytanie, czy Komitet spełnił swą funkcję gromochronu, któryby zapobiegł rozszerzeniu się hiszpańskiej pożogi na resztę Europy, nie można jeszcze udzielić definitywnej odpowiedzi. Komitet przeżywa bowiem znowu jeden ze swych bardzo krytycznych okresów. Cała jego działalność jest skierowana ku szukaniu formułek proceduralnych, któreby pozwoliły na niezrywanie ostatnich mostów między Komitetem a Berlinem i Rzymem. Bo te dwie stolice zmierzają dziś wyraźnie do przyspieszenia rozgrywki. Cały zaś ciężar roboty dyplomatycznej mającej załatwić istotę sprawy, został jak wiadomo przerzucony na rząd wielkobrytyjski, który opracował już swój kompromisowy projekt.

Tak wyglądałaby w ogólnych zarysach sytuacja w pierwszą rocznicę wybuchu hiszpańskiej tragedii. Od roku absorbuje ona bez reszty dyplomację i opinię publiczną, spychając na daleki plan inne problemy. W ciągu tego roku żaden z palących problemów Europy nie posunął się ani na krok naprzód. Fronty dyplomatyczne zastygły w jakiejś wojnie pozycyjnej i tylko od czasu do czasu dokonują się gdzieniegdzie jakieś nieznaczne czysto taktyczne pociągnięcia ...ut aliquid fecisse videatur.

Anglia montuje kompromis

Po tych ogólnych rozważaniach z okazji tragicznej dla Hiszpanii i świata rocznicy przyjrzyjmy się pewnym szczegółom. Min. Eden w wykonaniu poruczonej przez Komitet rządowi brytyjskiemu funkcji mediacyjnej opracował plan, który ma być ostatnią deską ratunku dla całego systemu. Czy ta próba się powiedzie? Jak dotychczas żadna ze stron nie zdecydowała się postawić sprawy na ostrzu miecza. Min. Eden przeprowadził naprzód wstępne sondaże u ambasadorów zainteresowanych mocarstw z tym przynajmniej skutkiem, że projekt nie spotkał się u żadnej ze stron z odrzuceniem a limine. Najbardziej oporne stanowisko zajęła Francja, która poczyna zdradzać wyraźną niecierpliwość na skutek permanentnego sabotażu włosko - niemieckiego. Opór Francji skłonił nawet Edena do wprowadzenia znacznych zmian w pierwotnym tekście projektu. Szczegóły propozycji brytyjskiej zajęłyby nam w tych ramach zbyt wiele miejsca. Istotnym jest, że przewiduje ona znów pełne uruchomienie kontroli morskiej i lądowej z pewnymi zmianami technicznymi, znosi ona mianowicie dotychczasową kontrolę wykonywaną przez floty wojenne, rozbudowuje natomiast sieć i uprawnienia neutralnych obserwatorów i kontrolerów. Dalsze punkty przewidują przyznanie praw belligerantów obu stronom. Ten moment jest właśnie najbardziej drażliwy i wzbudza najwięcej zastrzeżeń właśnie we Francji (nie mówiąc o oczekiwanym sprzeciwie Sowietów). Przedstawiciele Walencji rozwijają w Paryżu ożywioną akcję w tym kierunku. Silną kampanię przeciw projektowi przygotowuje Labour Party, jak zresztą cała II-ga Międzynarodówka. Końcowym akordem propozycji jest ulubiona myśl Anglików tj. wycofanie obcych ochotników z Hiszpanii. Punkt ten i szanse jego realizacji należą jednak w tej chwili raczej do serii pobożnych życzeń niż praktycznych możliwości.

Iunctim i chronologia

Około projektu rozwinęła się cała niezmiernie misterna gra dyplomatyczna. Pod względem proceduralnym Komitet jednomyślnie przyjął plan jako podstawę swych dalszych prac. Oznacza to, że rozpoczną się teraz prace podkomitetów technicznych a cała dyplomatyczna strona sprawy przeniesie się za kulisy, gdzie będą się toczyć rozmowy między mocarstwami. W pierwszym rzędzie będzie szło o przyznanie gen. Franco praw strony walczącej. W projekcie brytyjskim ta koncesja na rzecz powstańców a raczej Włoch i Niemiec została związana w postaci dość ścisłego iunctim z wycofaniem obcych ochotników. Naprzód wycofanie — potem uznanie. Ta chronologia jest logiczna i odpowiada zasadom słuszności, skoro się uwzględni że ostatecznym celem tych wszystkich wysiłków jest przywrócenie wojnie hiszpańskiej jej ściśle wewnętrznego charakteru. Tymczasem Berlin i Rzym chciałyby widzieć odwrotny porządek i w pierwszym rzędzie wytargować dla swego pupila uznanie. Ten pupil zaś w sposób mocno niedyskretny dał do zrozumienia, że raz otrzymawszy uznanie, będzie „gwizdał" na cały Komitet i ani się nie zamierza oglądnąć na jakieś zalecenia w sprawie ochotników. Ta niedyskrecja daje obecnie prasie paryskiej bardzo cenny argument, gdyż przyznanie praw gen. Franco może się okazać prawdziwym skokiem w ciemność nie tylko dla rządu w Walencji, ale przede wszystkim dla państw, mających interesy śródziemnomorskie.

Na tym tle zaznacza się właśnie bardzo silne naprężenie między Berlinem a Paryżem, którego gwałtowniejszy wybuch nastąpił z okazji zawieszenia kontroli na granicy pirenejskiej. Prasa niemiecka ułatwiła sobie z lekka zadanie polemiczne przez zniekształcenie komunikatu francuskiego. Replika Francji była dość stanowcza, nawet ambasador Poncet interweniował na Wilhelmstrasse.

Również harmonia francusko - brytyjska nie jest w tych punktach doskonała. Stanowisko brytyjskie nie jest wolne od pewnych dwuznaczności. Po prostu Wielka Brytania rozmawia półoficjalnie z gen. Franco. Widocznie posiadanie baskijskich rud żelaznych podziałało na Londyn i to zarówno na rząd jak i na City, która podobno udzieliła rządowi powstańczemu kredytu na 40 milionów funtów. Rozdźwięki te zostaną usunięte, gdyż w obliczu groźby włoskiej dla swych imperialnych interesów Anglia nie zechce dziś odłączyć się od Francji. Również zamiar wygotowania nowej noty w sprawie paktu locarneńskiego nakazuje Londynowi zachować pełną solidarność z Paryżem. Niemniej jest widocznym, że Anglia chce sobie przygotować pewne punkty oparcia — na wszelki wypadek.

Aby zyskać na czasie...

Nie ulega wątpliwości, że plan brytyjski pozwoli zyskać na czasie. To jest właściwie najpoważniejsza zasługa wszystkich nieinterwencyjnych kombinacji. Wszak w ten sposób zyskano już — cały, jeden rok. „Lauf impreru" należy się przeto liczyć z pewnym okresem względnego odprężenia, w którym będą się toczyć rozmowy między kancelariami. Dopiero zerwanie tych rozmów wzgl. ich niepowodzenie stworzy zupełnie nową sytuację, gdyż Anglia nie ukrywa bynajmniej, że jest to ostatnia próba. Po tej próbie wszyscy będą mieli wolną rękę. Jak się wówczas ukształtuje sytuacja na Morzu Śródziemnym? Od niej bowiem zależy pokój Europy. Wprawdzie Mr. Lansbury przywiózł zapewnienie, że Mussolini nie pragnie wojny z Anglią i jest gotów zasiąść do wspólnego stołu wielkiej konferencji pokojowej, jednak konferencja daleko a flota włoska blisko, jeszcze bliżej są armaty niemieckie, znajdujące się w najbliższym sąsiedztwie Gibraltaru, jak to ujawniła niedawna interpelacja w Izbie Gmin.

Burza nad Azją -- Moskwa działa

Bardzo wielkie zainteresowanie wykazuje dyplomacja dla ostatnich wydarzeń na Dalekim Wschodzie. Konflikt japońsko - chiński zaostrza się i jego rozszerzenie może zaangażować bordzo poważnie interesy mocarstw nad Pacyfikiem. Nic przeto dziwne-

KUPON Nr. 14

III. KONKURS LETNI
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonat „Anastazja" w Truskawcu
Pensjonat „Bajka" w Krynicy
Pensjonat „Biały Dom" w Zakopanem
Pensjonat „Jedynaczka" w Rabce

go, że ambasadorowie Chin i Japonii są ostatnio częstymi gośćmi w Foreign Office, na Quai d'Orsay i w waszyngtońskim departamencie stanu. Na razie rozejm jest zerwany a Japonia postawiła swoje ultymatywne warunki, których szczegóły są już znane z depesz. Pogłoski o mediacji anglo - amerykańskiej nie zostały potwierdzone, a Japonia przyjęłaby ją raczej niechętnie, uważając Chiny Północne za wyłączną domenę swych wpływów. Groźnie wyglądają wiadomości o krokach wojsk japońskich w Chinach i o uchwalonej już przez radę minstrów mobilizacji. Premier ks. Konoe stwierdził oficjalnie, że rozmowy są zerwane. Rząd nankiński wykazuje zaś bardzo wiele determinacji w obronie całości terytorium narodowego.

Pamiętać należy, że dwa czynniki nie wypowiedziały jeszcze swego ostatniego a raczej nawet pierwszego słowa: Niemcy związane z Japonią paktem z grudnia 1936 i Sowiety. Oba te mocarstwa, zwłaszcza zaś to drugie, będą miały wiele do powiedzenia. Współzależność między konfliktem w Chinach a ostatnim napięciem sowiecko - japońskim nad Amurem jest aż nadto widoczna. Na razie Sowiety zabezpieczają się od wszelkich niespodzianek ze strony Europy, przewidując, że zaabsorbuje je wkrótce całkowicie rozwój wydarzeń w Azji. Ostatnio Moskwa „odebrała" aż dwie wizyty dyplomatyczne, które możnaby zaliczyć do tej polityki „zabezpieczenia sobie tyłów". Bawił w Moskwie szwecki minister Sandler, bezpośrednio zaś po nim zjechał turecki minister Ruszdi Aras. Po ciężkim (nieukończonym zresztą) kryzysie wewnętrzno - politycznym, Sowiety są już zdolne do dalszej gry.

Z. R.

B. konsul Hausner u p. premiera

Warszawa, 21. 7. PAT. Pan prezes Rady ministrów generał Sławoj-Składkowski przyjął dziś senatora Hasbacha następnie dr Bernarda Hausnera, b. konsula R. P. w Palestynie, z kolei zaś delegację komitetu budowy pomników pod Grochowem, Ostrołęką i na Woli w osobach płk. Dunin-Wolskiego, dyrektora Benzela i wizytatora Sowińskiego.

Komisja rozjemcza w przemyśle włókienniczym

Warszawa, 21. 7. PAT. Prowadzone w przemyśle włókienniczym rokowania pomiędzy pracodawcami a pracownikami nie doprowadziły do uzgodnienia spornych stanowisk stron. Strony odrzuciły również propozycję poddania nieuzgodnionych spraw dobrowolnemu arbitrażowi. W tych warunkach mają zastosowanie postanowienia ustawy o komisjach rozjemczych, których orzeczenia mają moc wiążącą. Celem zlikwidowania trwającego zatargu p. minister opieki społecznej, w myśl przepisów wspomnianej ustawy, powoła komisję rozjemczą dla przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim.

Wzmocnienie franka

Warszawa, 21. 7. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Paryż wykazała poprawę. Wzmocnienie franka było szczególnie wyraźne w rannych godzinach jako reakcja na decyzje finansowe wtorkowego posiedzenia francuskiej rady ministrów. W późniejszych jednak godzinach nastąpiło ponowne, dość wyraźne osłabienie.

Dewizę na Paryż notowano: W Zurichu 16,43 wobec 16,36 wczoraj, w Londynie zaś dziś przy otwarciu 131,81 o godz 14-tej zaś 132,12 wobec wczorajszego kursu zamknięcia 132,93.

W terminowych notowaniach franka francuskiego w Londynie notowano deport 1-no miesięczny 2,00 natomiast 3-y miesięczny 5,25 Tym samym deporty wykazują pewne osłabienie, zwłaszcza 3-y miesięczny.

Z pozostałych dewiz na uwagę zasługuje dolar, w dalszym ciągu wykazujący słabą tendencję.

W jakim kierunku toczy się śledztwo w sprawie zamachu na płk. Koca

Warszawa, 21. 7. (Sin) Agencja Iskra dowiaduje się, że śledztwo w sprawie zamachu na płk. Adama Koca toczy się nadal w granicach Warszawy i Świdrów Małych. Śledztwo zmierza w kierunku ustaleń, opartych na brzmieniu **artykułu 216 par. 1 k. k.** mówiącym o „wprowadzeniu niebezpieczeństwa powszechnego dla życia lub zdrowia ludzkiego albo w znacznych rozmiarach dla mienia przez użycie materiałów wybuchowych, łatwopalnych lub gazów".

* * *

Warszawa 21. 7,. (Sin.) **Do dnia dzisiejszego nie został wydany komunikat w sprawie zamachu z podaniem nazwiska zamachowca oraz grupy skąd zamach pochodzi. Natomiast prasa zagraniczna ogłasza pewne szczegóły, których ze względów cenzuralnych i ze względu na bieg śledztwa niestety ogłosić nie możemy.**

Potępienie

Warszawa, 21. 7. (Sin) Na ulicach Warszawy rozplakatowano szereg odezw pozostających w związku z zamachem na płk. Koca. Z potępieniem zamachu wystąpiło szereg organizacyj akademickich i młodzieży pracującej. M. in. z odezwą do społeczeństwa zwróciła się organizacja pracująca „Orlę".

Arabowie nie wierzą w możliwość podziału Palestyny

Kair, 21. 7. (ŻAT). Pismo „Mokattan" wątpi, czy Anglia zdoła urzeczywistnić plan podziału Palestyny. **Kraje azjatyckie, należące do Ligi Narodów z pewnością sprzeciwią się temu planowi** Tenże dziennik „Mokattan" donosi, że do Jerozolimy przybyła delegacja z Ammanu i odbyła konferencję z Naczelną Radą Arabską. Zakomunikował on, że rząd Transjordanii zabronił eurowo wysyłania depesz protestacyjnych przeciwko podziałowi Palestyny. Jedną część młodzieży ekstremistycznej zesłano, druga część sama uciekła z Transjordanii do Palestyny.

W Damaszku powstała grupa opozycyjna dla walki z emirem. Mustafa Pasza, premier Egiptu odbył konferencję w sprawie palestyńskiej z ambasadorem angielskim. Przebieg rozmowy trzymany jest na razie w tajemnicy.

Delegacja arabska

Kair, 21. 7. ŻAT. Korespondent pisma „Mokattan" donosi, że konferencja panarabska, o której zwołanie zabiegał usilnie Auni bej Abdul Hadi odbędzie się w Bagdadzie lub Kairze. W kołach arabskich przypuszczają, że na konferencji tej wyłoniony będzie komitet z udziałem przedstawicieli książąt arabskich oraz przywódców świata muzułmańskiego. Komitet ten ma zdecydować o postawie państw arabskich wobec problemu palestyńskiego i przedłożyć protest rządowi angielskiemu oraz Lidze Narodów.

* * *

Jerozolima, 21. 7. ŻAT. „Haarec" donosi ze źródeł dobrze poinformowanych, że mufti Hassaim el Husseini postanowił nie wyjeżdżać do Europy.

W skład delegacji arabskiej do Genewy wejdą Szekib Arslan, Auni bej Abdul Hadi, Dżemal Husseini i Alfred Rock .Delegacja ta wyruszyć ma w dniach najbliższych.

* * *

Jerozolima, 21. 7. ŻAT. W kołach arabskich z inicjatywy niektórych duchownych czynione są starania, aby przywrócić jedność obozu arabskiego i spowodować powrót Naszaszibiego do naczetnej rady arabskiej.

Żyd polskj otrzymał w Anglii doktorat honorowy

Belfast, 21. 7. Wczoraj został na uniwersytecie w Belfast (Irlandia ang.) promowany p. Dr. Ing. Artur Felix. Pochodzi on z Polski (? Andrychowa) i podczas wojny wsławił się odkryciem odczynu dla stwierdzenia duru plamistego. Szereg lat pracował w instytucie bakteryj w Jerozolimie. skąd został powołany do instytutu Listera w Londynie i gdzie po dziś dzień pracuje, ciesząc się wielkim poważaniem w świecie naukowym.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 7. (Sin). Dziś w drugim dniu ciągnienia loterii państwowej padły następujące większe wygrane:

Zł. 50.000 — nr. 21671.

Zł. 10.000 — nr. 51880.

Zł. 5.000 — nr. 44914, 57262.

Zł. 2.000 — nr. 59392.

Zł. 1000 — nr. 102059, 130706, 148958.

Zł. 500 — nr. 34032, 43103, 68499, 94363, 135330, 163391.

Zł. 400 — nr. 108237, 16959, 182623.

Zł. 250 — nr 5531, 9380, 12370, 26618, 51202, 61593, 86221, 100238, 103286, 122530, 119382, 127458, 131974 139480, 170681, 171899.

Zł. 200 — nr. 499, 13823, 15840, 46782. 55033, 59090, 67332, 74334, 88637, 89316, 101751, 105001, 108486, 110522, 114868, 115361, 116697, 19526, 147686, 148240, 150509, 154949, 157719, 167098, 169013

Hodża utworzył nowy rząd

Praga, 21. 7. PAT. Premier Hodża przedłożył prezydentowi Beneszowi nową listę członków gabinetu, w tym samym składzie co poprzednio, z tym jedynie wyjątkiem, że minister oświecenia Franke sprawuje przejściowo funkcje ministra finansów. Ministrowie złożyli przewidzianą przez konstytucję przysięgę.

Święto narodowe Belgii

Bruksela, 21. 7. PAT. W dniu dzisiejszym obchodzi Belgia święto narodowe. W katedrze brukselskiej odprawiono uroczyste Te Deum, przy udziale króla, rodziny królewskiej, członków rządu, korpusu dyplomatycznego, związków byłych kombatantów i innych stowarzyszeń. Stolica i cały kraj przybrane są chorągwiami.

Rekrutacja 12 tys. robotników

Poznań, 21. 7. PAT. Z Jarocina donoszą, że odbyła się tam rekrutacja górników i robotników do kopalń belgijskich. Wobec dobrych wyników rekrutacji, jak również ze względu na wyborowy materiał ludzki, syndykat hut francuskich ma również rozpocząć rekrutację robotników. Ogółem dla kopalń belgijskich i francuskich ma być zwerbowanych z terenu Wielkopolski w br. 12 tys. robotników górniczych.

Ofiary gór

Berno, 21. 7. PAT. Grupa przewodników, poszukująca od ubiegłej środy dwuch alpinistów, zabłąkanych w okolicy góry Eiger, znalazła dziś jednego z nich bez życia, a drugiego w stanie ostatecznego osłabienia.

PRZEGLĄD * PRASY *

W poszukiwaniu środowiska

Zapowiadany z godziny na godzinę komunikat oficjalny o wykryciu środowiska, z którego wyszedł zamach na płk. Koca jeszcze nie ukazał się. Niemniej prasa snuje dość przejrzyste domysły. Szczególnie zwraca się uwagę na oświadczenie endeckiego „Wieczoru Warszawskiego", który stwierdził, że wiele organizacyj politycznych jest terenem ścierania się różnych prądów, stwarzając idealne warunki dla działania tajnych mafii. Artykuł ten wywierał wrażenie, jakby usprawiedliwiał kogoś. Organ Ozonu „Kurier Poranny" stawia wręcz pytanie pod adresem organu endeckiego:

Ale co oznacza enuncjacja „Wieczoru Warszawskiego"? Jakie fakty chce uprzedzić ten organ, na co przygotowuje opinię publiczną, co usprawiedliwia i z góry oświetla?

Jesteśmy zgodni w tym, że partie są „terenem dekompozycji", że „brak jasnego kierunku spowodował w ich szeregach rozprzężenie, stwarzające idealne warunki dla działania tajnych mafii, kierowanych często obcą ręką".

Podkreślaliśmy kilka dni temu niebezpieczeństwo komunizmu, który zarzuca swoje macki na organizacje stojące ideowo nawet na przeciwległym krańcu.

Dlaczego jednak słyszymy te uwagi z tej strony dopiero dzisiaj na parę godzin przed ogłoszeniem komunikatu o sprawcy zamachu na płk. Koca? Skąd to samobiczowanie i spowiedź publiczna o „obcej ręce"?

Nie chcemy się domyślać, co to wszystko ma znaczyć. Czekamy nadal spokojnie, choć z hamowaną niecierpliwością. Czeka cała Polska..

A na innym miejscu „Kurier Poranny" pisze jeszcze wyraźniej:

Prasa bulwarowa w rodzaju „Wieczoru Warszawskiego" i „Gońca Warszawskiego" tym razem posiada dość specyficzną tendencję. Polega ona na stwarzaniu zasłon dymnych przy operacyjnych przegrupowaniach.

„Warsz. Dziennik Narodowy" ogranicza się do relacyj przeplatanych słabymi pociskami w naszą stronę. Zdaje się, że organ ten powinien w tej chwili zachowywać szczególny umiar..

Tu już aluzja jest całkiem przejrzysta. Prasa endecka na ogół milczy, albo też odżegnywuje się od całej sprawy.

Ze zgoła inną koncepcją występuje p. Mackiewicz w „Słowie" wileńskim:

Nie chcąc narażać się na konfiskaty nie będę zagłębiał się w przypuszczenia, ale wskażę na pewien osobliwy szczegół. Oto „giną na prawo" ci politycy obozu majowego: Tadeusz Hołówko, niegdyś socjalista, niegdyś wróg wielu tych rzeczy, które o kresu życia wyznawał, Tadeusz Hołówko, który ewoluował naprawo tak daleko, jak to wskazuje chciażby sprawozdanie z debaty konstytucyjnej u płk. Sławka — został zabity. Bronisław Pieracki niewątpliwie najbardziej prawicowy i nacjonalistyczny z grupy pułkowników — został zabity. Na płk Koca człowieka o niewątpliwie prawicowych zapatrywaniach w wielu kwestiach dokonany został zamach. — Oczywiście zbieg okoliczności! wypadek! Ale jeden z takich wypadków, których nie sposób zamilczeć.

Z tem większem zaciekawieniem czekamy na rezultaty śledztwa w sprawie zamierzonego skrytobójstwa. Obyśmy nie czekali tak długo, jak na śledztwo w sprawie Pierackiego. Społeczeństwo winno z wiadomości kto chciał się dopuścić ohydnego mordu wyciągnąć dydaktyczne wnioski. Ci, którzy znają płk. Koca nie wątpią, że nie przerwie on swojej roboty, dlatego, że jacyś nikczemnicy chcą go zgładzić.

Przytoczyliśmy dwie sprzeczne koncepcje. Która z nich jest słuszna? Na odpowiedź trzeba jeszcze czekać. W każdym razie charakterystycznym jest, że półoficjalna „Iskra" podkreśla, iż wszelkie domysły na temat „środowiska" są przedwczesne.

(Rb)

Możliwość niebezpiecznego zatargu zbrojnego w Chinach

Tokio, 21. 7. PAT. Agencja Domei donosi, iż wiadomości, nadchodzące z Chin świadczą, iż pomimo lekkiego odprężenia w ciągu ostatnich 24-ch godzin *należy się liczyć z niebezpieczeństwem zatargu.*

Marsz. Czang-Kai-Szek przybył wczoraj samolotem do Nankinu. Pod jego przewodnictwem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady wojennej. Zdecydowano, jak zapewnia ag. Domei, wzmocnić przygotowania wojskowe przeciw Japonii, postawić oddziały wojskowe na stopie wojennej i podjąć akcję dyplomatyczną u rządów St. Zjedn., Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego. Ag. Domei oblicza, że liczba wojsk chińskich w prowincji Hopei wynosi ćwierć miliona.

350 wojskowych samolotów chińskich skoncentrowano w Lojang i Suchow. W tej liczbie są ciężkie samoloty bombardujące.

Samoloty japońskie nad Pekinem

Pekin, 21. 7. PAT. O godz. 1-szej (czas miejscowy) japońskie samoloty przeleciały nad miastem, kierując się na północ i zachód, prawdopodobnie, celem kontrolowania ewakuacji 37 dywizji chińskiej i posuwania się armii rządu nankińskiego na północ.

Co mówi min. Hirota?

Tokio, 21. 7. PAT. Minister spr. zagr. Hirota odbył dziś konferencję z ambasadorem chińskim, któremu oświadczył, iż rząd japoński uważa za konieczne, aby zatarg północno-chiński był załatwiony. Rząd nankiński, zdaniem min. Hiroty, powinien wywrzeć swój wpływ na lokalne władze chińskie, aby przestrzegały sumiennie zawartego wczoraj porozumienia. Min. Hirota kładł nacisk na zaprzestanie wystąpień przeciwjapońskich w Chinach i oświadczył, że wysłanie wojsk rządu nankińskiego do Chin północnych uważać należy również za akt wrogi wobec Japonii.

Nacisk Japończyków wzrasta

Pekin, 21. 7. PAT. Wiadomości ze źródeł chińskich każą przypuszczać, że gen Sung-Cze-Yuan skłonny jest przyjąć w zasadzie żądania japońskie, sformułowane 11 lipca, lecz wykonanie tych żądań natrafia na wielkie trudności. 37 dywizja chińska ewakuuje się wciąż z okręgu Pekin-Wang-Ping. Nacisk Japończyków wzrasta z każdą chwilą. Ultimatum, którego termin upływa dziś o północy, świadczyć ma o ostatniej granicy cierpliwości Japończyków.

W porcie Tien-Tsinu Taku oczekują nadejścia 30 okrętów z wojskiem japońskim, a do południowej części prowincji Hopei przybywają nadal posiłki rządu nankińskiego.

Akcja karna

Tokio, 21. 7. PAT. Opinia japońska z pewną ulgą przyjęła wiadomość o ograniczeniu represji japońskich w Chinach północnych. Dziennik „Asani" donosi, że po otrzymaniu wiadomości z Tien-Tsinu, minister spraw zagranicznych Hirota oświadczył, iż przypuszcza, że sprawy przybierać będą z każdą minutą lepszy obrót.

Dzienniki podkreślają, że akcja karna, podjęta wczoraj na telefoniczny rozkaz sztabu generalnego przez garnizon japoński rozwijała się precyzyjnie, a bombardowanie zmusiło wkrótce baterie chińskie do milczenia.

Poza tym prasa wyraża zadowolenie, że straty po obu stronach są bardzo małe. Japończycy mieli jednego sierżanta zabitego i jednego żołnierza rannego.

Demonstracje na rzecz wojny w Tokio

Tokio, 21. 7. PAT. Pomimo pewnej nerwowości, wywołanej możliwością wzmocnienia bojkotu antyjapońskiego w Chinach, giełda przeciętna wykazuje optymizm, będący następstwem zawartego pomiędzy garnizonem japońskim a radą polityczną Hopei i Czaharu układu antykomunistycznego z dn. 18 lipca. Japońskie koła gospodarcze wierzą w możliwość szybkiego porozumienia lokalnego, które przyczyni się do ogólnego załatwienia sporu chińsko-japońskiego.

Równocześnie jednak wzmaga się agitacja patriotyczna na rzecz wzmocnienia obrony narodowej.

Wszystkie wielkie dzienniki ogłosiły zbiórkę na zakup samolotów wojskowych. Organizacje harcerskie urządzają manifestacje, w czasie których odbywa się zbiórka pieniędzy. Kilka ugrupowań nacjonalistycznych zorganizowało demonstrację na rzecz wojny, tak, iż władze musiały interweniować. Aresztowano posła prof. Beikiszi Kita oraz przewódcę organizacji nacjonalistycznej Fiumo Iwata za nieodpowiednią propagandę w armi.

Straszna tragedia rodzinna

Ojciec zabił troje dzieci i popełnił samobójstwo

Chrzanów, 21. 7. (Tel. wł.) Rozalia Babraj żona robotnika zamieszkałego w Oświęcimiu z powodu złego pożycia małżeńskiego ze swym mężem Józefem opuściła jego dom i zamieszkała u swojej rodziny. Dnia 15 bm. Babraj opuścił dom wraz z trojgiem swoich dzieci, Leszkiem l. 15, Jadwigą l. 10 i Heleną l. 8, udając się w nieznanym kierunku. Zawiadomiona o tym policja w Szczakowie, przeszukując dziś lasy w Długoszynie znalazła Babraja, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przy denacie znaleziono kartkę, w której wskazał miejsce, gdzie pogrzebał zwłoki swoich dzieci. W toku dalszych dochodzeń w pobliżu, gdzie znaleziono zabójcę odkryto zakopane zwłoki dzieci, które zostały zabite przez ojca strzałami rewolwerowymi. Na miejsce zbrodni przybył sędzia śledczy z Jaworzna, oraz kierownik wydziału śledczego P. P. Henryk Dzieżyński z Chrzanowa.

Tragiczny wypadek w kopalni

Katowice, 21. 7. PAT. Tragiczny wypadek górniczy wydarzył się dzisiejszej nocy w podziemiach kopalni „Katowice" (dawniej „Ferdynand"). Na jednym z pokładów nastąpił wstrząs, w wyniku czego oberwały się ze stropu masy węgla, zasypując górnika Aleksandra Szczęsnego z Katowic. Nieszczęśliwy górnik doznał złamania podstawy czaszki i zginął na miejscu.

W Tisza b'Aw -- przy Ścianie Płaczu

JEROZOLIMA OKRYTA ŻAŁOBĄ

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Jerozolima, w lipcu.

Jakaś zamyślona jest dzisiaj stolica Ziemi Świętej. Jerozolima nosi na sobie piętno smutku, Jerozolima zastanawia się nad swoim jutrem.

„Rzeczoznawcy" badali i dociękali tak długo, aż doszli do przekonania, że żydowska Palestyna potrafi „żyć" bez Jerozolimy, zwłaszcza, że Anglicy dbać już będą o to, aby „także" i Arabowie nie mieli z tego miasta żadnej korzyści. 70.000 Żydów jerozolimskich, różnych warstw, różnych grup, wpatrzonych jest w te nieśmiertelne, krwią i ogniem wypisane słowa „Jeśli zapomnę cię Jerozolimo, niechaj zapomniana zostanie prawica moja" — i drży w obawie przed tym, co może nastąpić. A jednak panuje w mieście jakaś niezłomna wola, aby pozostać tym samym, co dotychczas, przez długie wieki.

Gdy mieszkaniec Tel Awiwu przybywa dziś do Jerozolimy, nie jest on tam wcale „mile widzianym" gościem. Widzą w nim raczej „konkurenta" który chce zagarnąć dla siebie blask stolicy nowego państwa żydowskiego.

Wewnętrzny ból trawi serce świętego miasta: Może jednak powiodą się zakusy szatana, który chce sprofanować tę świętość zwłaszcza, że stolica ta ma dla Anglików pod względem politycznym znaczenie inne, aniżeli dla Żydów. A wiadomo wszak, że Anglia robi swoje obliczenia, nie zważając na świętość żydowskiej Jerozolimy. Dlatego lęka się Jerozolima tak bardzo i boi się konkurancji Tel Awiwu.

Przybywam do Jerozolimy w piątek razem z dużą grupą innych, nie koniecznie pobożnych młodych Żydów, którzy spędzić chcą Tisza b'Aw wśród murów Starego Masta i w pobliżu tych szczątków dawnej wielkości, które noszą wieczną nazwę „Kotel Hamaarawi". A w Jerozolimie panuje atmosfera zadumy i smutku. Rozlega się milczenie, ale to milczenie jest bardziej wymowne, aniżeli wartkie potoki słów.

Nawet ci, którzy zawsze pełni byli optymizmu, jeśli chodzi o losy Jerozolimy, wtedy kiedy swoi i obcy z niedowierzaniem i ze sceptycyzmem patrzali na przyszłość tego miasta, zatracili dzisiaj swój wewnętrzny spokój, swą psychiczną równowagę. Wszędzie widać symptony zdenerwowania. Wszyscy boją się skutków „operacji", zwłaszcza że operatorem jest zimny i „flegmatyczny" Anglik.

W piątek w nocy, kiedy pustoszeją ulice Jerozolimy, a świeży wiatr chłodzi rozpalone bruki i asfaltowe szosy, słyszy się w żydowskich dzielnicach, a szczególnie w „nowej Jerozolimie' głos, który woła: „Kumu la awodat habore" (Wstańcie i pójdźcie na służbę Bożą). I roznosi się ten głos coraz dalej i budzi zaspanych, by jeszcze przed nastaniem brzasku poszli modły wznosić do Boga, aby zniweczył zakusy zmierzające do oderwania świętego miasta od Świętej Ziemi.

Wśród nocnych ciemności słabo tylko zarysowują się kontury młodego człowieka, który bierze na siebie tę misję. Zbliżam się do niego i pytam:

— Czy to zawsze, w każdym wieczór piątkowy, jest u was zwyczajem nawoływać braci do modlitwy?

— Taki zwyczaj — odpowiada on serdecznie. Ale w ostatnich czasach nawołuję nie tylko do modlitwy zwyczajnej ale i do płaczu, aby nie doszło do pozbawienia nas Jerozolimy.

Gdy dowiedział się, że przybyłem z Tel Awiwu, mówił już z mniejszą serdecznością i nie bez złości:

— Wy tam, w tym nowoczesnym mieście Tel Awiw, cieszycie się z tego, że są szanse, by wasze miasto stało się stolicą, chociażby za cenę egzystencji Jerozolimy. Więc pójdź ze mną, a zobaczysz, jak Żydzi opłakują ten nowy cios, to nowe zburzenie Jerozolimy.

— Jerozolima — odpowiedziałem mu — nie zginęła i nie zginie dalej.

— Przedwcześnie jeszcze, przedwcześnie — odrzekł — na państwo żydowskie bez Jerozolimy i biada takiemu państwu żydowskiemu.

Zrozumiałem, że trudno będzie z tym człowiekiem mówić „na zimno", ponieważ w sercu jego gnieździ się ból. Kroczyłem więc dalej w spokoju, aż nagle usłyszałem jego słowa:

— A to, że ty, prozaiczny mieszkaniec Tel Awiwu, wędrujesz po ulicach Jerozolimy w sobotę nad ranem, to jest najlepszym dowodem tej olbrzymiej siły przyciągania, jaką Jerozolima posiada.

I miał słuszność. Nigdy Tel Awiw nie będzie posiadał większego i silniejszego powabu od Jerozolimy.

Grupa Żydów jemenickich, jak cienie, przechodzi przez ulicę jaffską. Widzę, iż nie mają zbytniej ochoty spotkać się z Arabami, czy też nawet z Anglikami. Gdy mnie zauważyli, — trudno wśród nocy rozpoznać „światowego" Żyda — cofnęli się nagle, lecz ja ich zatrzymuję naszym serdecznym „Szalom". I nagle uśmiech zjawia się na tych wychudłych, wynędzniałych twarzach. „Szalom limwakszej szlomenu' (Pokój tym, którzy nam pokoju życzą) — odpowiadają wszyscy jak na komendę. I rozpoczyna się rozmowa, rozumie się na temat Jerozolimy. Poruszam kwestię państwa, a także i los Jerozolimy, a wówczas najstarszy odpowiada: „Niech się Bóg zlituje nad nami!". Mówię dalej, że sprawa nie przedstawia się całkiem różowo dla nas, a drugi powiada: „Niech nas Bóg ocali!" Wywodzę w końcu, że 70.000 Żydów jerozolimskich musi zrobić wszystko i nie dopuścić, by powstało państwo żydowskie bez Jerozolimy, a trzeci powiada: „Niech się Bóg zmiłuje!"

Tylko najmłodszy, chłopak o kruczych włosach i błyszczących oczach, rzuca „postępowe" słowo:

— Jeśli będziemy zjednoczeni, wówczas będzie państwo żydowskie, z Jerozolimą jako stolicą. Jedność i wiara — to jest najważniejsze.

Tysięczne rzesze przybyły z całego kraju do Jerozolimy, by spędzić Tisza b'Aw przed Murem Płaczu. W tym roku pochód do Jerozolimy okazalszy był i liczniejszy niż zawsze, ponieważ przybyła jeszcze jedna prośba: Zbawienie Jerozolimy. Lały się łzy i zraszały stary Mur, a szlochania i płacze roznosiły się echem daleko. Mur zaś wchłaniał w siebie te łzy, które opowiadały o smutku całego narodu. Ciżba była nie do opisania. Wszyscy tłoczyli się na tym skrawku ziemi, gdzie znajduje się resztka dawnej świetności. Jakaś staruszka wykrzyknęła na głos: „Jeśli Ty nam nie dopomożesz, od kogo możemy spodziewać się pomocy?" A okrzyk ten zelektryzował wszystkich, z wszystkich piersi wyrwały się słowa przysięgi: „Jeśli zapomnę cię Jerozolimo..."

S. SAMET.

Nieco statystyki o projektowanym państwie żydowskim

Londyn, 21. 7. ŻAT. Honorowy radca prawny Agencji Żydowskiej p. Leonard Stein w liście ogłoszonym w Jewish Chronicle ogłasza kilka ciekawych uwag w sprawie wniosków Komisji Królewskiej. Po tym, gdy „na pewien okres" — pisze p. Leonard Stein — wyjęto z pod jurysdykcji przyszłego państwa żydowskiego 4 miasta: Haifa, Akko, Tyberiada i Safed — jedynym większym miastem w obrębie państwa żydowskiego pozostał Tel-Awiw. Ludność żydowska wymienionych 4 miast wynosi — 58.000. Jaffa, która należeć będzie do państwa arabskiego, liczy 8.000 Żydów. Z pośród 400.000 Żydów, przebywających w Palestynie — 141.000 czyli blisko 37 procent pozostanie poza obrębem państwa żydowskiego, lub też na czas jakiś wyjętych będzie z pod jego jurysdykcji. W granicach państwa żydowskiego pozostanie więc 259.000 Żydów i 225.000 Arabów. Arabowie stanowić będą przeto 46 procent ogółu ludności podlegającej jurysdykcji państwa żydowskiego.

Leonard Stein czyni następnie szereg krytycznych uwag na temat projektowanej „wymiany ludności" między państwem żydowskim a arabskim.

—<>—

Depopulacja żydostwa niemieckiego

Berlin, 21. 7. ŻAT. Znany pisarz i statystyk żydowski dr Feliks Teilhaber na podstawie liczb urzędowych ustalił liczbę urodzeń wśród Żydów w Niemczech w roku 1933 na 3.000, w roku 1934 — 2000, zaś w roku 1935 — 2500. Przeciętnie więc rocznie — 2500 (w roku 1876 liczba urodzeń żydowskich wyniosła 16 tysięcy). Ponieważ emigranci rekrutują się przeważnie z młodszych roczników należy się liczyć z tym, że zczasem liczba urodzeń wśród Żydów spadnie do 1000 a nawet do 500 rocznie. System jednego dziecka w rodzinie bardzo się upowszechnił. Żydostwu niemieckiemu grozi niebezpieczeństwo przeistoczenia się w społeczeństwo starców, skazane na wymarcie.

List biskupa dra Sielążka do żydowskich właścicieli ziemskich

Łuck, 21. 7. (ŻAT) Żydowscy właściciele ziemscy bracia Molup zakomunikowali komitetowi budowy kościoła we wsi Potaśna, iż dają do dyspozycji komitetu budulec potrzebny do budowy kościoła. W tych dniach bracia Molup otrzymali od biskupa łuckiego dra Sielążka list, który głosi m. in.: „Witam waszą ofiarę z szczególną wdzięcznością, jako dowód zrozumienia najgłębszych wartości życia ludzkiego, jakimi są religia i moralność, gdyż te niezniszczalne wartości zawsze jednoczyły i nadal jednoczyć będą wszystkich, którzy wierzą w Boga, pomimo istniejących różnic religijnych.

Niedoszły globtrotter

Warszawa, 21. 7. (S g) Do ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęło podanie niejakiego Władysława Domiczewa, młodzieńca siedemnastoletniego, który prosi o udzielenie mu zezwolenia na zwiedzenie całej Polski. Domiczew pisze w swym podaniu: „Kiedy w czasach szkolnych czytałem różne książki oturystyce, myśl moja ulatywała gdzieś daleko i pragnęła jak dany turysta w książce zwiedzić nasz kraj. Przez uzyskanie zezwolenia chcę ugasić pragnienie moich myśli". Dlaczego spośród tylu ministerstw warszawskich wybrał Domiczew dla załatwienia swej sprawy akurat Ministerstwo Sprawiedliwości — pozostanie jego tajemnicą. Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało to oryginalne podanie do dalszego urzędowania Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Szczegóły zamachu na płk. Koca

Jaki był plan? -- Bomba na wzór miny saperskiej. -- Czy dzieło jednostki?

Śledztwo w sprawie zamachu na płk. Koca, szefa O. Z. N. jest w toku.

KIM BYŁ ZAMACHOWIEC?

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, tylko pewne na razie szczegóły mogą być ujawnione.

Stwierdzić więc należy, iż władze bezpieczeństwa konkretnie ustaliły już tożsamość osoby zamachowca, jak również jego środowisko.

Od chwili podjęcia śledztwa dokonano licznych rewizyj i aresztowań, których zasięg obejmuje nie tylko samą stolicę. Zmobilizowany został cały sztab oficerów służby śledczej, przy czym jeden z tych oficerów wyleciał samolotem na prowincję, gdzie również uchwycono nici tajemniczego zamachu.

Kim był zamachowiec?

Oględziny jego poszarpanych zwłok każą przypuszczać, iż był to mężczyzna lat około 29, ciemny szatyn, średniego wzrostu. Ze szczątków ubrania wnioskować można, iż był to osobnik ubrany całkiem dostatnio, w nowy garnitur, na nogach miał nowe obuwie.

Całe ciało jest straszliwie poszarpane. Wybuch oderwał prawą rękę od tułowia, u lewej ręki zostały dwa palce. Z palców pobrano odciski daktyloskopijne. Na całym ciele wykryto wielką ilość okruchów żelaza, pochodzących z pocisku.

Po dokonaniu sekcji szczątki śmiertelne zamachowca zostały pochowane tegoż wieczoru na miejscowym cmentarzy gminy Falenica.

Sekcja trwała około 5 godzin.

Z klatki piersiowej wydobyto sprężynę od pocisku, którą przesłano do rozpoznania specjalistom pyrotechnikom.

JAKI BYŁ PLAN?

Wzgląd na toczące się śledztwo każe zatrzymać na razie w tajemnicy rezultaty, jakie osiągnęło dochodzenie w próbie zrekonstruowania przebiegu zbrodni.

Wiele przemawia za tym, iż zamachowiec zamierzał zakopać minę w bramie u progu posesji pułk. Koca, licząc na to, że samochód, którym pułk. Koc miał wracać do Warszawy, najedzie na miejsce, w którym zakopana jest mina.

Dróżka z garażu obok domu płk. Koca przy wyjściu do bramy jest tak wąska, iż samochód w żadnym wypadku nie mógłby ominąć miny i musiałby nieodzownie spowodować straszliwy w następstwach wybuch.

Zamachowiec znajdował się prawdopodobnie w ostatnim stadium przygotowań. W tym momencie przygniótł kolanem zapalnik, następstwem czego była eksplozja.

Za tego rodzaju odtworzeniem bezpośredniej przyczyny samego wybuchu świadczą rany na ciele zamachowca, a m. in. oderwanie pół głowy i wyrwanie jamy brzusznej.

BOMBA NA WZÓR MINY SAPERSKIEJ

W ciągu dnia przeprowadzono ponowne szczegółowe oględziny miejsca wybuchu bomby. Zebrane szczątki naboju eksplodującego przesłane zostały natychmiast do Wojskowego Instytutu Pyrotechnicznego.

Najprawdopodobniej była to bomba wykonana z dużą precyzją na wzór miny saperskiej. Znajdowało się w niej około kilograma dynamitu.

O niezwykłej sile eksplozji świadczy fakt, iż szczątki ubrania zamachowca zostały siłą wybuchu wbite w drewniane sztachety płotu na głębokości 2 centymetrów. Kawałki palców zamachowca znaleziono o 60 metrów od bramy.

CZY PLAN ZAMACHU BYŁ DZIEŁEM JEDNOSTKI?

W „Kurierze Czerwonym“ czytamy:

„Czy jednak tak kunsztownie obmyślany plan potwornego zamachu mógł być dziełem jednostki?

Bo przecież dla dokonania zamachu niezbędna była dokładna znajomość planu sytuacyjnego posiadłości i trybu życia płk. Koca. Aby to wszystko ustalić, potrzebne były dłuższe obserwacje — czy nie przekraczające zakresu możliwości jednego człowieka.

Więc znów powracamy do momentu inwigilacji, wymagającej zorganizowanego przygotowania zamachu, nie mówiąc już o wykonaniu precyzyjnej bomby, do czego niezbędne są odpowiednie środki techniczne i laboratoryjne.

PETARDA POD LOKALEM O. Z. N.

W związku z obecnym zamachem przypominają, że w dniu 1 maja dokonany został zamach w bramie domu w którym znajduje się lokal OZN przy ul. Matejki w Warszawie.

Niewykryty wówczas sprawca rzucił w bramie petardę o bardzo mocnej i niebezpiecznej sile wybuchowej. Petarda wówczas nie wyrządziła nikomu żadnego szwanku.

Jak słychać, otoczenie płk. Koca obawiało się zamachu, gdyż ostrzegało płk. Koca przed możliwością zamachu, a niezależnie od tego otoczenie przydzieliło swego czasu płk. Kocowi specjalną ochronę.

Dochodzenie w sprawie zamachu na życie płk. Adama Koca przejęli prokuratorzy: sądu okręgowego Kałapski i sądu apelacyjnego Szydłowski oraz sędzia do spraw szczególnej wagi p. Skorzyński.

Turcy opuszczają wyspę rumuńską Ada-Kaleh

Bukareszt, 21. 7. (Centropress) Znana malownicza wysepka na Dunaju Ada-Kaleh, położona w pobliżu Turn-Severinu, przyłączona została do Rumunii po wojnie światowej. Od wieków wyspa zamieszkiwana była przez ludność turecką i do końca wojny była pod panowaniem Austro-Węgier, które wyspę te zajęły podczas wojny bałkańskiej. Ludność wyspy zachowała swój stary folklor i to w takim stanie, że rząd rumuński postanowił zachować Ada-Kaleh jako rezerwat turecki. Wyspa wyposażona była w szeroką autonomię administracyjną i gospodarczą. Ludność żyła w dobrobycie, trudniąc się uprawą tytoniu i wyrobem papierosów, na które Rumunia nie nakładała podatków. W ostatnim czasie ludność wyspy chce wyemigrować do Turcji. Emigracja tego rodzaju dała się zauważyć i w Dobrudży, skąd wyemigrowało tysiące Turków. W tym kraju jednak Turcy żyli w opłakanych warunkach gospodarczych, podczas gdy na wyspie Ada-Kaleh Turkom powodzi się doskonale. Przypuszczają, że w tym kierunku wśród ludności działa tajna propaganda turecka. Już 150 rodzin zażądało wydania paszportów emigracyjnych.

JÓZEF ROTH 58)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

— Niech będzie, niech go pani wezwie! — rzekła Matzner. Myślała teraz tylko o tym, aby zdjąć pończochy z pieniądzmi bez świadków i ukryć je w łóżku, pod poduszką.

Lekarz przyszedł. Pani Matzner leżała już rozebrana w łóżku. Ledwie czuła pończochę z pieniądzmi pod poduszką. Zdawało jej się, że leży już nieprawdopodobnie długo i że na coś czeka. Twarz była rozpalona, chwilami doznawała uczucia, że jej głowa nie należy już do jej ciała; bo ciało było zimne; bryła lodu. Wreszcie usłyszała zgrzyt klucza zastanawiała się przez chwilę, kto to miał teraz przyjść i nie mogła sobie przypomnieć. Widziała wprawdzie, że dozorczyni weszła z obcym panem, wiedziała, że to jest dozorczyni i obcy pan... ale równocześnie jej się zdawało, że wchodzi Mizzi Schinagl, a za nią baron Taittinger. Cóż za odmienny świat! Ludzie wchodzili teraz we dwóch i we trzech i nie można się było zorientować. Lekarz — a może to był baron Taittinger — skinął na dozorczynię — a może to była Mizzi Schinagl? — żeby wyszła, zbliżył się do łóżka i wyciągnął błyszczący przedmiot z kamizelki. Pani Matzner krzyknęła. Wnet uspokoiła się, jak gdyby uśpiona wonią cygar i karbolu, którą wydzielał lekarz.

Doktór obmacywał ją, pukał, nasłuchiwał, sięgnął po jej rękę, Dotknięcia jego były równie przykre, jak łagodzące, równie przyjemne, jak zawstydzające, niepokoiły i zarazem koiły umysł pani Matzner Doktór oddalił się. Stał jak ciemna plama mgły, gdzieś nad umywalką i jak dziecko pluskał się w wodzie. Znowu ktoś otworzył drzwi i znowu zjawiła się dozorczyni, a tym razem była rzeczywista dozorczyni, nie zaś wątpliwa i odmieniona Mizzi. A doktór też był doktorem i nie miał nic wspólnego z baronem Taittingerem A pani Matzner słyszała jasno i wyraźnie, jak lekarz mówił do dozorczyni:

— Zapalenie opłucnej! Wysoka temperatura. Przyślę siostrę. Będzie tu za pół godziny. Czy może pani do tego czasu zostać przy chorej?

— Tak jest, panie doktorze! — odrzekła dozorczyni. Została, usiadła przy łóżku, blisko pani Matzner.

Twarz dozorczyni rozlewała się, rozpływała, rozmazywała się w szarą miazgę. Gdy siostra wreszcie nadeszła, pani Matzner nic już nie wiedziała. Opowiadała dziecinne wydarzenia z czasów swego dzieciństwa.

Nazajutrz czuła się lepiej. Rozwiała wątpliwości lekarza: zapytała go natychmiast, ile kosztuje wizyta.

— Pół guldena — rzekł.

— Tak — rzekła do siebie — jeżeli myśli, że będzie musiał przychodzić częściej, byłoby lepiej zrywać to natychmiast. — I chcąc go odpowiednio nastroić, opowiedziała mu, jak to nagła śmierć bankiera Ephrussiego naraziła ją na stratę „ostatniego grosza“.

— Tak jest — rzekł lekarz — trzeba będzie przyjść jeszcze tylko parę razy, a księdza też nie trzeba wzywać. Lepiej będzie uzgodnić honorarium po całkowitym wyzdrowieniu.

Póki lekarz pozostawał w pokoju, pani Matzner była dobrej myśli. Gdy jednak odszedł, ze wszystkiego, co powiedział, w pamięci jej nie utkwiło nic, poza słowem — „ksiądz“. I nagle poczciwy lekarz wydał jej się fałszywy i załgany, podstępny i zwiastujący zbliżającą się śmierć. Duchowny! Od wielu, wielu lat nie myślała o tym. Duchowny! Przypomniała sobie swoją pierwszą komunię. „Jezu!“ — wołała często, a także: „Jezus — Maria i święty Józefie!“ — nie myśąc przy tym nic szczególnego. Dlaczego lekarz mówił o księdzu? Dlaczego powiedział, że nie trzeba jeszcze go wzywać? A jeżeli to powiedział, czy nie najlepszy dowód, że — wprost przeciwnie — trzeba go wezwać? — Śmierć? Czy była bliska? — Czym była śmierć? — Swojego rodzaju komunią,. ale prawdopodobnie w czarnym kolorze, a nie białym.

Pani Matzner zjadła tylko trochę zupy z kaszy perłowej, usnęła, marząc o swojej komunii, o rodzicach, następnie o procesie, o sędzi, prokuratorze, adwokatach, przysięgłych. Głośno zawołała parę razy:

— Proszę o łaskę.

(C. d. n.)

Kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego o projekcie podziału Palestyny

Zadania żydowskie w Palestynie

Przytaczając dalsze wywody Dra J. L. Magnesa, pragniemy ponownie podkreślić, że są one wyrazem osobistych przekonań autora. Odnosi się to w szczególności do sprawy Jerozolimy.

Paryż, 21. 7. ŻAT. W toku dalszych swych wywodów n. t. wniosków Komisji Królewskiej prezydent Uniwersytetu Hebrajskiego Dr J. L. Magnes broniąc tezy o konieczności nieustannych wysiłków w kierunku porozumienia żydowsko-arabskiego, czyni następujące uwagi:

Nawet podczas powstania (jest to właściwe określenie) w ubiegłym roku, kilku Arabów i Żydów zdołało nakreślić program na najbliższych 10 lat. Komisja tą sprawą się jednak nie zainteresowała, aczkolwiek wiedziała o istnieniu takiego programu. Układ taki musi naturalnie zawierać liczne elementy o znaczeniu żywotnym dla obydwu narodów. Oprócz spraw emigracji, roli i melioracji zawierałby on punkty dotyczące wspólnego rozwoju rolniczego, gospodarczego i kulturalnego, instytucji samorządowych, federacji arabskiej oraz Ligi Narodów. Za zgodą Arabów można by było skolonizować kilkaset tysięcy prześladowanych Żydów w różnych krajach arabskich. Za to warto zapłacić dobrą cenę. Bez zgody arabskiej nawet obecnie zamieszkali w Palestynie Żydzi w liczbie 400.000 narażeni są na niebezpieczeństwo pomimo tymczasowej ochrony bagnetów brytyjskich. Dzięki pomocy żydowskiej kraje arabskie uzyskują szanse przywrócenia dawnej sławy gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Sądzę, iż znajdą się arabscy mężowie stanu zarówno w Palestynie, jak i gdzie indziej, którzy zdołają ocenić, że warto taką cenę zapłacić. Bez pomocy Żydów przeznaczenie krajów arabskich prawdopodobnie pozostałoby niespełnione. Jeśli uzgodnienie opinii było możliwe, nawet w czasie powstania, między drobną liczbą Żydów a drobną liczbą Arabów, którzy w każdym razie nie są ostatnimi w ich narodach, to byłoby możliwe tym bardziej obecnie, szczególnie biorąc pod uwagę wrogość, jaką plan podziału wywołał w obydwu narodach. W toku rokowań, jakie władza mandatowa musi prowadzić w tej sprawie z Ligą Narodów, rządem Stanów Zjednoczonych, w szczególności zaś z Żydami i Arabami w Palestynie oraz z Arabami w Transjordanii (którzy posiadają jeden z głównych kluczy do tej łamigłówki) powinna się znaleźć okazja zaproponowania układu na czas ograniczony na podstawie wolnych i otwartych rokowań między Żydami a Arabami między Żydami na świecie a Arabami na świecie. Gdyby udało się uzyskać pierwszy okres względnego pokoju, powiedzmy na okres 5 lat, co uważam za całkowicie możliwe, zyskałoby się na czasie, aby przygotować układ na następne 5 lub 10 lat. Czyż nie odpowiada prawdziwej brytyjskiej tradycji politycznej „spieszyć się powoli" i traktować praktycznie kwestie polityczne dnia dzisiejszego i jutrzejszego, zamiast rozwiązywać problemy przyszłych pokoleń?

Nie jest wcale wykluczone, że wszystkie te wysiłki zakończą się niepowodzeniem, lecz podobnie, jak w stosunku do każdego kroku zmierzającego do zakończenia wojny, jest naszym obowiązkiem czynić wszelkie próby, zanim przystąpi się do podziału jako kroku rozpaczliwego.

Gdyby takie wnioski zostały, niestety, z jakichkolwiek względów państwowych odrzucone nawet bez wysłuchania, nie zmieniłbym pomimo wszystko mego stanowiska, że ta droga otwiera najlepsze możliwości dla wolnych rokowań między Żydami a Arabami. Z podziałem czy bez podziału, kwestia żydowsko-arabska pozostaje najważniejszą z problemów palestyńskich, z których niektóre zostały tak wspaniale rozwiązane przez żydowskie dzieło odbudowy. Bez rozwiązania kwestii arabsko-żydowskiej, całe dzieło odbudowy oparte będzie na chwiejnych podstawach.

Projekt podziału posiada liczne zalety, lecz również liczne wady. Dla Żydów oznacza to państwo w swej istocie syjonistyczne rozwiązanie. Do dwóch głównych zalet należy, moim zdaniem, po pierwsze, że odpowiedzialność za pokój przeniesiona zostaje na miejsce właściwe, na mnie, na Was, nie zaś na stronę trzecią. Po wtóre, rząd, rozszerzonego państwa arabskiego, obejmującego również Transjordanię będzie bardziej skłonny w własnym interesie pertraktować z rządem żydowskim w sprawie umów, krok za krokiem. Dwie największe wady są — moim zdaniem — następujące: Po pierwsze ogromne irydenty po obydwu stronach nowych granic, nowe Bałkany z podniecanymi komitadży, inspirowanymi przez rządy, po wtóre zaś drobny obszar poobcinanego państwa żydowskiego bez Negew. Czy będziemy w stanie odetchnąć duchowo w takiej atmosferze swobodniej niż obecnie i czy można będzie rozwijać normalne życie w czymś, co bardziej podobne jest do państwa — igraszki?

Chciałbym również powiedzieć parę słów o Jerozolimie. Państwo żydowskie bez Jerozolimy nazwano syjonizmem bez Syjonu. Nietylko dzieje żydowskie oraz modły Żydów w ciągu stuleci lecz również żydowskie nadzieje mesjanistyczne, czynią Jerozolimę ośrodkiem naszej egzystencji. Lecz Jerozolima jest nietylko żydowska, ale również chrześcijańska i muzułmańska. Jerozolima jest świętością międzywyznaniową, miastem międzynarodowym i winna nim pozostać niezależnie od tego, czy będzie, czy nie będzie państwa żydowskiego. Tam jest ośrodek religijnej międzynarodówki świata, przynajmniej świata zachodniego. Jerozolima winna być przeto umiędzynarodowiona, zneutralizowana. Konstytucja tego miasta winna zapewnić obywatelstwo wszystkim mieszkańcom Bona Fide, zaś konstytucja winna ustalić, że na czele samorządu stać będzie kolejno: Żyd, chrześcijanin i muzułmanin. Tego rodzaju uwagi nie zdają się być zbyteczne. Pomimo większości żydowskiej w Świętym Mieście pozwolono, aby samorząd był przeważnie arabski. Obecnie, jeśli dobrze zrozumiałem zalecenia Komisji Królewskiej, miasto to ma w przyszłości być głównie chrześcijańskie i brytyjskie.

Moim współbraciom żydowskim chcę powiedzieć, że takie przeznaczenie Jerozolimy, jeśli będzie szlachetnie wykonane, mieć może doniosłe znaczenie dla całego świata i będzie korzystniejsze dla honoru i sławy Żydów, niż gdyby Jerozolima była stolicą państwa żydowskiego.

Wracając do Syjonu, naród żydowski stoi w obliczu trojakiego zadania:

1) utworzyć żywotny, twórczy ośrodek dla narodu żydowskiego i judaizmu,

2) przyczynić się do obudzenia drzemiących, duchowych i intelektualnych sił całego świata semickiego,

3) przyczynić się do tego, aby Jerozolima stała się świętością trzech wielkich wyznań.

Oto są zadania godne Narodu Księgi. Mieszczą się one w ramach praktycznych możliwości pod jednym wszakże warunkiem, porozumienia między Żydami, Arabami i Anglikami.

Lekarze przemyscy protestują przeciwko antyżydowskiej uchwale Zarządu Gł. w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl 21. 7. (Sg) Onegdaj odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie lekarzy zrzeszonych w przemyskim Obwodzie Związku Lekarzy P. P. Celem tego zebrania było zajęcie stanowiska wobec znanych uchwał Zarządu Głównego, dotyczących wprowadzenia paragrafu aryjskiego do Związku Lekarzy. Jak w swoim czasie donieśliśmy, jeszcze przed konferencją w Warszawie, na której zapadła wspomniana decyzja, wypowiedziało się Walne Zebranie tutejszego obwodu kategorycznie przeciwko ujawnionym tendencjom rasistowskim na terenie związku zawodowego.

Także na ostatnim zebraniu obecni lekarze bez różnicy wyznania i narodowości zajęli jednomyślne stanowisko, potępiające metody Zarządu Głównego w Warszawie, jako uliżające godności stanu i wysoce szkodliwe dla interesów zawodowych lekarzy. Uchwalono jednomyślnie stosowną rezolucję protestującą i postanowiono wdrożyć specjalną akcję w kierunku unicestwienia zamiarów, inspirowanych z zewnątrz.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Drowi HENRYKOWI DORNFELDOWI lekarzowi stomatologowi w Krakowie, Grodzka 50 składam serdeczne podziękowanie za pomyślnie wykonany zabieg chirurgiczny.

4140k B. BRANDEL

Sądowy epilog katastrofy kolejowej na linii Lwów-Przemyśl

Przemyśl, 21. 7. (Seg) Dnia 21 listopada 1936 r. nastąpiło na stacji kolejowej w Muninie zderzenie pociągu osobowego, zmierzającego do Rawy Ruskiej z pociągiem towarowym, zdążającym do Przemyśla. Na skutek zderzenia uległ uszkodzeniu parowóz pociągu osobowego, oraz został rozbity wagon pocztowy, zaś parowóz pociągu towarowego wykoleił się. Przeprowadzone dochodzenia i śledztwo wykazały, że katastrofa kolejowa nastąpiła wskutek zaniedbania przez personel kolejowy obowiązujących przepisów i instrukcyj odnośnie ruchu pociągów i sygnalizacji.

W wyniku tych dochodzeń wygotowała Prokuratura Sądu Okręgowego w Przemyślu akt oskarżenia przeciwko 8 funkcjonariuszom P. K. P., zarzucając im nieumyślne sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji kolejowej, t. j. przestępstwo z art. 215 § 2 k. k.

Z końcem bież. tygodnia rozpoczyna się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Przemyślu.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Franciszek Wojtyna i Karol Zegartowicz st. asystenci P. K. P. w Muninie, Józef Wawrzyszko, zwrotniczy, Jan Drozdowski z Przemyśla, konduktor, Karol Oleksik, Michał Racki i Michał Niemczyński, maszyniści, wreszcie kierownik pociągu Antoni Michna z Przemyśla.

Warunki wyjazdu emigrantów do Urugwaju

Syndykat Emigracyjny stwierdza, że zezwolenie na wjazd do Urugwaju mogą otrzymać osoby, mające paszport zagraniczny, który wydaje się tylko wychodźcom wezwanym do swoich krewnych, lub znajomych, mieszkających w Urugwaju, którzy zapewnić im mogą pracę i utrzymanie. Wychodźcy muszą udowodnić, że po opłaceniu kosztów podróży posiadają jeszcze co najmniej 400 dolarów.

Prawa wjazdu do Urugwaju nie mogą otrzymać chorzy umysłowo i niedorozwinięci, chorzy na egipskie zapalenie oczu (trachomę), fizycznie niezdolni do pracy, żebracy, oraz osoby w wieku wyżej 60-ciu lat, o ile nie jadą w towarzystwie swej rodziny lub do rodziny czy krewnych, którzy są gotowi ich utrzymywać.

Osoby nie posiadające wezwania, a pragnące wyjechać do Urugwaju na podstawie posiadanego kapitału (co najmniej 400 dolarów) muszą uzyskać zgodę konsulatu urugwajskiego.

Wszystkimi sprawami wychodźców, wyjeżdżających do Urugwaju zajmuje się Syndykat Emigracyjny.

RADJO

CZWARTEK, 22 LIPCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Aud. dla dzieci wiejskich 12.25 Ork. rozrywkowa 13.55 Muzyka 15.05 Kilka słów o kulturze fizycznej 15.10 Muzyka 15.25 „Lektura poobiednia...“ 15.40 Lok. wiad. gosp. 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 „Sznur jarzębin“ opow. dla dzieci 16.15 „Dawno zapomniane melodie“ wyk. krak. kwartet Schrammla 16.45 „Strzeżmy się komarów“ gawęda 17 Koncert solistów 17.50 Poradnik sport. 18 Kilka informacyj 18.05 Chwilka społeczna 18.10 Program 18.15 gwiazdy niem. filmu i operetki 18.45 Lok. wiad. sport. 16.50 Pogad. aktualna 19 Powsz. Teatr Wyobraźni: wznowienie słuchow. „Stary subiekt“ 19.45 Pogad. aktualna 19.55 z Warsz. wiad. sport. 20.05 Muzyka lekka i tan. w wyk. wileńskiej ork. 20.45 dziennik wiecz. i wiad. roln. 21.45 „Romans wyrobnika“ z obrazków krak. M. Bałuckiego 22 Jan Brahms (płyty) 22.50 Ost. wiad. Dziennika wiecz., przegląd prasy i kom. meteor. 23 Muzyka taneczna.

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 Felieton prawno-społeczny 12.25 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków 12,15 Płyty 12,25 p. Kraków 14.50 Poradnik sport. lok. 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.35 Lwowskie wiad. bież. 15.45 p. Kraków 18 „Na lwowskich kąpieliskach“ — pogad. 18.10 Pieśni w wyk. Love Short (sopr), 18.25 Płyty 18.30 Skrzynka ogólna w opr. J. Tepy 18.40 Program 18.45 p. Kraków 228 Perypetie letniskowe — felieton wesoły W. Baorta 23.15 Płyty 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12.20 Życie kultur. Śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 15.43 Wiad. gield. 15.45 p. Kraków 18 Wiad. radiotechniczne. 18.10 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 14.30 Koncert życzeń 15.42 Łódzkie wiad. giełd 15.45 p. Kraków 18 Aktualności 18.15 p. Kraków 23 Muzyka lekka i taneczna.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Dzwony i lekki koncert 17.30 Pieśni Anatola Prowaznika 17.45 Sonata Beethovena 19.25 Lekki koncert ork. wojskowej 20 Śpiew i taniec 21.25 Koncert rozrywkowy.

Rzym 17.15 Muzyka taneczna 21 Wieczór baśni muzycznych Respighiego.

Radio Paris 16.45 „Chatterton“ — dramat A. de Vigny 19,03 Recital skrzypcowy B. Soetensa 19.45 Koncert wokalny 20.30 „Mesjasz“ — oratorium Haendla.

Wieża Eiffla 20 Telewizja 20.30 „La Perichole“ — opera kom. Offenbacha.

Londyn Reg.. 18 Koncert 19.30 Solo na organach i piosenki 20.20 „Hummel — Beethoven“ — koncert orkiestrowy 21 Słuchowisko muzyczne 21.45 Melodie z filmów romantycznych 22.25 Muzyka taneczna.

Praga 19.10 Aud. słowno muzyczna 19.50 Koncert solistów 21 Koncert symfoniczny z Karlovych Varów.

LICZBA ABONENTÓW RADIA W EUROPIE WZRASTA.

Przyrost abonentów radia w Europie w 1936 r. wyniósł 3.090, 518, z czego przyrost w grupie państw, mających panad 1 milion abonentów, t. j. w Niemczech, Anglii i Francji, wyniósł 2.079.266 abonentów, w reszcie państw przyrost wyniósł zatem 1,011.252 abonentów.

Największy ilościowy przyrost wykazały Niemcy (975.000), Francja (592.600), Anglia (511.400), Polska (175.600), Belgia (146.800), Szwecja (110.300), Italia (92.900), Czechosłowacja (80.100); jedynym krajem który wykazał ubytek abonentów była Bułgaria.

W ubiegłym roku Polska wysunęła się pod względem ilości abonentów z II-go miejsca na 8-me miejsce, wyprzedzając Austrię, Italię i Danię.

Rozpatrując przyrost procentowy widzimy, że Polska (37,78%) zajęła pierwsze miejsce w grupie państw, mających ponad 100.000 abonentów. Większy przyrost od Polski miała Grecja (117%), tworząca obecnie swoją radiofonię, oraz Luxemburg (66%) i Estonia (56%). najmniejszy przyrost wykazały Węgry (3,5%).

Interesująco przedstawia się sprawa nasycenia radiowego w Europie. W 26 krajach wyżej wyszczególnionych zamieszkuje 359,7 milionów ludzi — nasycenie radiowe wnosi w Europie średnio 7.65%, przy czym kraje mające powyżej miliona abonentów wykazują nasycenie 12,4%, natomiast kraje mające powyżej 160.000 abonentów wykazują tylko 4.15%, a kraje powyżej 13.000 zaledwie 1,16% nasycenia.

Nasycenie Polski wynosiło w dniu 31. 12. 1936 r. — 2.05% od tego czasu wzrosło do 2,3%; największe nasycenie wykazują nadal Dania (17%) najmniejsze Rumunia (0,86%). Portugalia (0.76%), Jugosławia (0.66%) i Bułgaria (0.25%

POWTÓRZENIE SŁUCHOWISKA „STARY SUBIEKT“

Dziś o godz. 19 Rozgłośnia Warszawska wznawia wielkie słuchowisko „Stary subiekt“, które jest przekrojem radiofonicznym nieśmiertelnej „Lalki“ Prusa z Ignacym Rzeckim jako postacią czołową. Premiera tej audycji br. przyniosła pełny sukces. W roli tytułowej M. Znicz. Inne postacie odtwarzają: Kunina. Ciesierski, Rzęcki, Solarski Gieleniewski, Modrzewski, Dardziński, Żeleński, Niedzielski i inni.

DAWNO ZAPOMNIANE MELODIE

Dziś o g. 16.15 wystąpi przed mikrofonem krakowskim cieszący się wielką sympatią radiosłuchaczy Krakowski Kwartet Schrammla. Dawno zapomniane melodie w wykonaniu zespołu wzorowanego na charakterystycznych zespołach wiedeńskich, nabiorą specjalnego kolorytu.

Podróże kosmiczne w literaturze

W epoce Kopernika, właściwie w czasie późniejszym, gdy teoria Kopernika przyjęła się w świecie, w tym czasie narodziła się myśl o podróży na owe, podobne do naszej ziemi, wirujące wokoło słońca olbrzymie kule-planety. Skoro na ziemi życie aż kipi, przelewa się bujnie i raduje słońcem, tedy na innych, krążących koło słońca planetach powinno byc to samo. A może tam życie jest lepsze, jaśniejsze, przyjemniejsze?

Dante Alighieri, wielki poeta średniowiecza, widział oczyma wyobraźni jeszcze przed Kopernikiem wszechświat zaludniony duszami zbawionymi. W swojej Boskiej Komedii umieścił bowiem raj na owych ciałach niebieskich. Fantazja przenosiła odtąd nieraz poetów na inne planety, a podróż na księżyc obmyślał już zupełnie poważnie Lionardo da Vinci, słynny matematyk, budowniczy, poeta, rzeźbiarz i malarz, pierwszy konstruktor lotniczy. Komunikacja po powierzchni ziemi i wody była jednak w owych czasach tak mało udoskonalona, że nie budziła jeszcze marzeń o dalekich jazdach. Dopiero wiek XIX stworzył możliwości, o których się dotychczas nie śniło.

W tym czasie fantazja poetów i pisarzy coraz częściej obiera sobie za kanwę podróże międzyplanetarne. Współdziała temu także coraz rozleglejsza wiedza astronomiczna, coraz dokładniejsze obliczanie odległości planet, coraz dokładniejsze obserwacje ich powierzchni.

Księżyc najbardziej interesował ludzi, jako że jest najbliżej ziemi i najłatwiej go obserwować. Niestety, najszybciej też przekonano się, że właśnie księżyc jest najmniej pociągającym celem podróży międzyplanetarnej: pozbawiony powietrza i wody, martwy glob krąży w przestrzeni jak wielkie cmentarzysko, połyskując w świetle słońca odblaskiem rozpalonych piasków i popiołów swych wielkich pustyń, pól zastygłej lawy. Ale fantazja nie zna granic: świetny poeta polski, Jerzy Żuławski, pisze powieść o wielkiej tęsknocie ludzkiej, powieść, której akcja rozgrywa się na księżycu. Ponieważ nasz satelita zwrócony jest do nas zawsze tą samą półkulą, więc, jak powiada Żuławski — może z drugiej strony, na tej półkuli, której nigdy nie widujemy, wskutek siły odśrodkowej znajduje się powietrze i woda, główne czynniki życia — i może tam są istoty żyjące. Wysyła więc, wystrzelony z olbrzymiego działa pocisk, w którym kilkoro ludzi i pies odbywają podróż na księżyc. Podróż kończy się szczęśliwie załoga pocisku traci tylko jednego uczestnika wyprawy.

A jednocześnie pojawiają się w literaturze fantastycznej utwory o podróżach na odległe planety. Po rewelacjach astronoma Schiaparelliego, który w roku 1877 wykonał na zasadzie obserwacji rysunki planety, gdzie plamy na powierzchni połączone były prostymi liniami, nazwanymi kanałami Schiaparelliego, następnie po rysunkach, które ogłosił astronom amerykański Loveil, zapanowała moda na Marsa, planetę, najbardziej znaną zamieszkałą niewątpliwie przez istoty inteligentne które sobie pobudowały kanały i prowadzą niechybnie bardzo udoskonaloną gospodarkę na swej planecie. Obserwacje wykazały ponadto że Mars jest pod względem budowy powierzchni podobny do ziemi: obrót całkowity, czyli doba na Marsie trwa również około 24 godzin, na biegunach widnieją wyraźnie białe plamy śniegu, czy też szronu, nachylenie osi Marsa do płaszczyzny jego obrotów wynosi podobnie jak na ziemi około 24 stopni, co powoduje, że na tej planecie tak, jak na ziemi występują pory roku. Atmosfera Marsa, rzadsza wprawdzie od ziemskiej, zawiera tlen i wodór.

Dziś już wiemy, że Mars jest planetą znacznie starszą od Ziemi, jeśli chodzi o życie na jej powierzchni, że tak pewno będzie kiedyś, za miliony lat wyglądało życie i u nas, że wreszcie rzekome kanały znikły na dokładnych fotografiach, wykonanych w r. 1924, a więc w czasie gdy Mars był odległy tylko o 20 milionów km od nas, co nie zdarzy się już tak prędko. Wiemy wreszcie, że atmosfera Marsa, utrudnia jednak widzenie powierzchni, że zarysy lądów czyni mglistymi nie pozwala na określenie, co jest lądem, co wodą, a co chmurą, że owe słynne kanały mogły być instynktownym połączeniem oddzielnych punktów na powierzchni planety w linie, złudzeniem optycznym.

Moda na Marsa panowała jednak w literaturze fantastycznej. Herbert Georg Wells, znakomity pisarz angielski, obdarzył nas wspaniałym dziełem pod tytułem „Walka Światów“, w którym sytuacja jest odwrócona: mieszkańcy Marsa przybywają na Ziemię, aby skolonizować naszą cieplejszą i obszerniejszą planetę. Rozwój fizyczny mieszkańców Marsa, według Wellsa, miał inny przebieg niż na ziemi: nie znali oni sportów i wskutek tego przekształcili się z czasem w mózgi olbrzymie, oparte na wątłych nóżkach — mackach, których użycie na Marsie do chodzenia było prawdopodobnie możliwe, a na Ziemi nie — ze względu na większą siłę przyciągania, zależną od większej masy Ziemi; na Marsie nasze 100 kilogramów ważyłoby tylko 40 kg. W innej swej powieści p. t. „Podróż na księżyc“ — Wells opisuje wynalazek — ciało, nie ulegające sile przyciągania ziemskiego. Pokrywa tym materiałem kulę szklaną i zamykając okna z Kevoritu, tak się bowiem nazywa ten materiał — sprawia, że kula pędzi w przestrzeń uciekając od ziemi. Z otwarciem okien siła przyciągania zaczyna działać na nowo na części odsłoniętej kuli i statek międzyplanetarny ląduje na innej planecie, lub na ziemi.

W. Fr.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 22 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach miejscowych. W godzinach około południowych przejściowy wzrost zachmurzenia przez chmury kłębiaste o podstawie około 1000 m. Po południu lekka skłonność do burz. Widzialność dobra, a jedynie w godzinach porannych słabsza z powodu miejscowych mgieł. Wiatry górne z kierunków wschodnich z szybkością około 20 km/godz. Maximalne temperatury w ciągu dnia 28—30 stopni.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 21. 7. Pszenica jednolita dworska czerw. 27.50—28 zbierana (targowa 27—27.25 Żyto nowe 22—23 Owies zbierany targowy lekko zad. 26—27 nowy „rychlik“ 24—24 Jęczmień zbierany targowy 22—24.50 Mąka pszenna gat I 65% 42 razowa 95% 32—33 Mąka żytnia okr. Krakowskiego gat. I 70% 35 82% 32 razowa 95% 29

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 7. Akcje: Bank Polski 102 Cukier 31 Lilpop 47,25. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: inwestycyjna I em. 66.25 II em. 64.85 konwersyjna 59.50 dolarówka 38.75—38.63 konsolidacyjna 55.75—56 drobne 55.28 wewnętrzna 54.75—55—54.75. Tendencja niejednolita z odcieniem mocnym.

Dewizy: Belgia 89.20 Holandia 292 Kopenhaga 117.75 Londyn 26.37 N. Jork czek 5.29 N. Jork tel. 5.29¼ Paryż 19.90 Praga 18.43 Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 21. 7. Ceny orientacyjne żyto nowe 19.25—19.75 owies stary 23.75—24 mąka żytnia gat I 70% 29.50—30.50 82% 28.50 razowa 95% 26.50 mąka pszenna gat I 65% 37.25 gat II 70% 28.75—29.75 gat IIA 75% 26.25—27.25 gat III 75% 22.25—23.25 otręby żytnie stand. 15.75—16.25 pszenne grube 17.25—50 średnie 16.50—16.75. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 7. Dewizy: Paryż 16.43 Londyn 21,71½ Nowy Jork 4.35 7/8 Bruksela 73.42½ Mediolan 22.97½ Amsterdam 240,75 Berlin 175.60 Sztokholm 111.95 Oslo 109.12½ Kopenhaga 96.95 Praga 15.21 Białogród 10 Ateny 3.95 Konstantynopol 3.50 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.55 Japonia 126. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 58.75 w Paryżu Fr fr 1900 w Zurychu Dol 57.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 21. 7. Kursy zamknięcia Dillonowska 52.50 Stabilizacyjna 72 Dolarowa 57.25 Warszawska 52.50 Śląska 52.50 Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 21. 7. Kursy zamknięcia Berlin 40.26 Londyn kabel 4.98 5/16 Paryż 3.75 3/8 Zurych 22.94½ Amsterdam 55.22. Tendencja niejednolita

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 21. 7. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 22 5/8—¾ termin 22 13/16—22 7/8 Cyna 266½—¾ termin 265—½ Straits 269½ Ołów 23¼ — 23 7/8 termin 23 9/16—5/8 Miedź 56¾—13/16 termin 56 15/16—15/16 Elektrolit 63½—64. Złoto 139,8.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W sprawie norm średniej dochodowości w przedsiębiorstwach

W związku z ukazującymi się w poszczególnych pismach notatkach o rzekomym podwyższeniu norm średniej dochodowości przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1937 w porównaniu z rokiem 1936, komunikują ze strony ministerstwa skarbu co następuje:

Twierdzenia zainteresowanych organizacyj o podwyższeniu norm średniej dochodowości są wynikiem niewłaściwej interpretacji przepisów rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej, które w roku obecnym po raz pierwszy znalazły zastosowanie, a które to przepisy w odmienny od dotychczasowego sposób normują tryb ustalania norm średniej dochodowości.

Gdy bowiem dotychczas normy dochodowości ustalane były jako normy netto, od których nie dokonywano żadnych potrąceń, to obecnie, zgodnie z przepisem ust. 2 § 30 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej, od ustalonych norm, będą potrącane koszty czynszu za lokal znajdujący się w cudzym budynku oraz koszty kierownictwa w przypadku, gdy właściciel osobiście przedsiębiorstwem nie kieruje. Ponadto w myśl § 69 tegoż rozporządzenia będą mogły być potrącane od ustalonego na podstawie norm dochodu udowodnione odsetki od długów, mające związek z prowadzonym przedsiębiorstwem.

Jak z powyższego wynika, podwyższenie norm jest jedynie pozornym i ustalenie dochodu na podstawie nowych norm nie spowoduje w rezultacie zwiększenia podstaw wymiaru.

Podkreślić należy, że normy średniej dochodowości zaprojektowano w roku bieżącym przy szerokim współudziale samorządu gospodarczego, który przez swoich przedstawicieli brał udział zarówno przy zaprojektowaniu norm przez izby skarbowe, jak i przy opiniowaniu tychże norm przez komisje odwoławcze, wreszcie przy zatwierdzeniu norm przez ministerstwo skarbu.

Również po raz pierwszy w roku bieżącym normy średniej dochodowości oparte zostały na danych, zaczerpniętych z ksiąg handlowych, a więc danych, mogących zorientować o dochodowości przedsiębiorstw poszczególnych branż.

Zrozumiałym jest, że przy ustalaniu norm dla ogromnej ilości branż (około 1000 branż) mogły zajść przy określaniu wysokości poszczególnych stawek pewne niedociągnięcia a nawet omyłki, wobec czego ministerstwo skarbu po zatwierdzeniu norm średniej dochodowości upoważni izby skarbowe — w przypadkach gdy właściwe organizacje samorządu gospodarczego zwrócą uwagę na nierealność poszczególnych norm i uzasadnią swe twierdzenia należytym materiałem dowodowym — do poddania rewizji tych norm i ustalenia we własnym zakresie działania norm niższych.

Nie leżało i nie leży bowiem w zamiarach ministerstwa skarbu przez wprowadzenie norm średniej dochodowości, ustalanych na nowych zasadach globalne zwiększenie świadczeń podatkowych.

Przemysł włókienniczy rozpoczął produkcję na zimę

Przemysł włókienniczy wkroczył obecnie w okres przygotowań produkcyjnych do nadchodzącego sezonu jesienno - zimowego. Sytuacja przemysłu włókienniczego w poszczególnych ośrodkach kształtuje się jednak odmiennie. Przemysł białostocki po zlikwidowaniu długotrwałego strajku podjął przygotowania do sezonu we wzmożonym tempie, tak iż większość fabryk pracuje na dwie zmiany. Zamówienia eksportowe są bardzo poważne i zbyt na rynkach zagranicznych przedstawia się dla produkcji białostockiej korzystnie. Na rynku wewnętrznym natomiast obroty sprzedażne są stosunkowo niewielkie, co tłumaczyć należy okresem międzysezonowej ciszy.

W przemyśle bielskim rozmiary przygotowań do sezonu jesienno - zimowego są również bardzo poważne, co przypisać można stosunkowo korzystnemu przebiegowi zakupów wiosennych i letnich.

Stosunkowo najmniej pomyślnie kształtuje się pod każdym względem sytuacja przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim. Przemysł i handel włókienniczy okręgu łódzkiego wchodzi bowiem w okres przygotowań do sezonu jesienno - zimowego osłabiony finansowo, co oczywista zmniejsza rozmiar przygotowań produkcyjnych i ich możliwości finansowe. Przyczyną tego osłabienia jest niewątpliwie niepomyślny przebieg sezonu wiosennego i letniego. O niekorzystnym kształtowaniu się koniunktury we włókiennictwie łódzkim świadczą m. in. olbrzymie ilości zwrotów. Według pobieżnych obliczeń wartość zwrotów przekracza sumę 10 milionów złotych, przyczym towary napływają do największych nawet fabryk. Prócz tego konsumcja towarów włókienniczych na wsi i w mieście nie wykazała ostatnio żadnej poprawy i kształtuje się przez okres miesięcy wiosenno - letnich na poziomie niższym, aniżeli w analogicznym okresie r. ub. Terminy pokrycia wekslowego pod wpływem ciężkiej sytuacji kupiectwa uległy niekorzystnemu wydłużeniu co również osłabia finansowo przemysł włókienniczy.

Poza tym ostatnio jeden jeszcze moment wywiera niekorzystny wpływ na koniunkturę włókienniczą okręgu łódzkiego, a mianowicie możliwość proklamowania strejku przez związki robotnicze przemysłu włókienniczego, które wypowiedziały umowę zbiorową, regulującą warunki pracy i płace w tym przemyśle. Związki robotnicze zażądały generalnej podwyżki płac w całym przemyśle włókienniczym o 20%, wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy przy utrzymaniu płac na podstawie pełnego 48-godzinnego tygodnia pracy. Jednocześnie związki robotnicze wysunęły szereg postulatów natury technicznej. Część tych postulatów potraktowana została pozytywnie przez przemysł. W odniesieniu do żądań generalnej podwyżki płac przemysł ustosunkował się negatywnie.

Obie strony zgodziły się ostatnio na arbitraż rządowy. Przypuszczalnie zatarg ten uda się załatwić polubownie.

Zbieranie informacyj przez urzędy skarbowe

Według relacji płatników poszczególne urzędy skarbowe zwracały się do nich ostatnio z żądaniem wskazania w ciągu bardzo krótkiego czasu, jakie były rozmiary obrotów, dokonanych z odbiorcami, których przedsiębiorstwa znajdują się na terenie odnośnych urzędów.

Niejednokrotnie zdarzało się, że — żądanie takie kierowały pod adresem firm również urzędy skarbowe, działające poza obszarem izby skarbowej, na której terenie znajdują się zapytywane firmy.

Zdaniem Związku izb przemysłowo-handlowych, żądania urzędu pozostają w niewątpliwej kolizji z faktem, że w wyniku zarządzeń min. skarbu, tryb zbierania informacji uległ skoncentrowaniu, wskutek czego izby skarbowe periodycznie otrzymują od większości firm szczegółowe wykazy odbiorców. Koncentracja owych informacji zezwala z kolei na bezpośrednie udzielanie urzędom skarbowym potrzebnych im wiadomości, bez potrzeby obarczania pracą informacyjną tych samych przedsiębiorstw przemysłowych, które uczyniły już zadość obowiązkowi, ustalonemu w art. 60 ordynacji podatkowej.

Jak wynika poza tym z par. 73 instrukcji podatkowej, komunikowanie zebranych wiadomości urzędom skarbowym należy do obowiązków biur informacyjnych przy izbach skarbowych.

Zapiski kupieckie jako dowód podatkowy

N. T. A. w wyroku L. rej. 4728 z dnia 17. 3. r. b. orzekł, iż władze skarbowe na podstawie ordynacji podatkowej mogą odrzucić moc dowodową zapisek lub ksiąg służących jako zapiski i takie postępowanie władz nie jest naruszeniem przepisów, o ile zapiski nie są prowadzone w sposób wzbudzający zaufanie co do ich dokładności, względnie wiarogodności. Podstawowym zaś warunkiem tego zaufania jest z natury rzeczy czasowa bezpośredniość zapisków w stosunku do będących ich przedmiotem warunków gospodarczych.

Ograniczenia dewizowe przy małych przesyłkach zagranicznych

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że obowiązkowi odstępowania bankom dewizowym dewiz i walut zagranicznych, otrzymanych za wywieziony towar, podlegają również osoby, które wysyłały za granicę w przesyłkach nie przekraczających wartości 50 złotych drobne ilości raków, grzybów, szczeciny, jelit, piór i td.

Takie przesyłki mogą być zwolnione od obowiązku uzyskania zaświadczeń walutowych, nie są jednak zwolnione od obowiązku odprowadzania dewiz.

Zarejestrowanie organizacji importerow i eksporterów futer

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarejestrowało centralną organizację importerów i eksporterów futer. Organizacja ta skupić ma wszystkich importerów i eksporterów, należących dotąd do różnych stowarzyszeń kupieckich.

Koniec feryj sądowych

Min. Sprawiedliwości przypomniało sądom, iż z dniem 15 sierpnia mają być wznowione normalne sesje we wszystkich sądach grodzkich i okręgowych. Jak wiadomo, po raz pierwszy w r. b. sesje w wydziałach cywilnych sądów zawieszone zostały ze względu na okres letni na przeciąg dwóch miesięcy.

Produkcja „ersatzów“ w Czechosłowacji

Jak donosi „Ceské Slovo“ już w roku bieżącym w Czechosłowacji rozpoczęta zostanie produkcja gumy ze spirytusu na większą skalę. Będzie to, jak pisze wspomniane pismo, pierwszy krok na drodze do produkcji, surowców zastępczych, jaka w ostatnim czasie bez rozgłosu w Czechosłowacji się wzmaga.

Właściciele kopalń ostrawskich mają już przygotowany plan wyrobu benzyny sztucznej. Produkcja benzyny sztucznej miałaby początkowo pokrywać jedną dziesiątą zapotrzebowania benzyny w Czechosłowacji.

Na ukończeniu są przygotowania do wyrobu wełny sztucznej. W Batizowcach pod Tatrami na Słowaczyźnie uruchomiona została właśnie fabryka Bati. Grupa interesentów czechosłowackich zakupiła szereg patentów krajowych do wyrobu włókna z drzewa, którego Czechosłowacja ma tak olbrzymie ilości na Rusi Podkarpackiej. W wielu wypadkach zastąpiono niektóre metale jak n. p. mosiądz i aluminium sztuczną żywicą i t. p.

KRONIKA

LIPIEC
22
CZWARTEK

Wschód słońca 3 g 39 m
Zachód słońca 19 g 21 m
14 Ab 5967

Dr Fensterblau badany przez lekarzy

Przebywający w więzieniu św. Michała dr Fensterblau jest ponownie badany przez lekarzy sądowych, którzy mają wydać opinię co do stanu jego zdrowia. Opinia ta będzie załączona do prośby o wypuszczenie dr Fensterblaua na wolną stopę do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Fałszował czeki

Przed sądem krakowskim odpowiadał wczoraj Jan Słomka, oskarżony o fałszerstwo czeków. Słomka sfałszował czeki P. K. O. oraz Warszawskiego Banku Dyskontowego, na szkodę dr. Emila Horowitza.

Jeden czek na 250 zł udało mu się zrealizować, natomiast przy przedkładaniu czeku na 1.000 zł. został zdemaskowany. Rozprawa zakończyła się wyrokiem zasądzającym na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Pięć osób zatruło się mięsem

Onegdaj we wsi Niedźwiedź (miechowskie) zachorowała rodzina składająca się z 5-ciu osób. Przyczyna zagadkowego zatrucia zostanie zbadana przez lekarzy, przypuszczać jednak należy, że powstało ono po spożyciu nieświeżego mięsa wieprzowego. Stan całej rodziny jest dość groźny.

Złodziej zabił kamieniem staruszka

Podczas opędzania złodziejów od zagrody, 60-letni W. Budzeń ze wsi Smoniowice (miechowskie) został śmiertelnie uderzony kamieniem przez jednego ze złodziejów w brzuch, wskutek czego zmarł. Policja poszukuje sprawcy.

Wyłowienie zwłok z Wisły

Na prawym brzegu Wisły, obok mostu Piłsudskiego, wydobyto zwłoki mężczyzny w stanie rozkładu, lat około 30 liczącego, ubranego w czarne spodenki kąpielowe. Mężczyzna ten utopił się prawdopodobnie przed paru dniami. Zwłoki zostały zabrane do Zakładu Medycyny Sądowej.

Obława w Podgórzu

Organa policji przeprowadziły obławę na terenie V. Komisariatu, podczas której zatrzymano 8 osób do stwierdzenia tożsamości, przy czym skontrolowano 26 melin, ogrody i bulwary nad Wisłą.

—<>—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Dnia 15 lipca br. zmarł nagle w Rabce blp. Dr **Jakub** Westfried, w 63 roku życia. Zmarły, znany adwokat w Podgórzu, był założycielem i prezesem stowarzyszenia „Gemilas Chasudim" i „Menachem Awejlim", a nadto pracował w wielu stowarzyszeniach dobroczynnych, ciesząc się wszędzie powszechnym szacunkiem.

Tylko zjazd rabinów małopolskich może zadecydować w sprawie trybowania w Krakowie

Wczoraj przedpołudniem obradowała w zarządzie miejskim konferencja w sprawie trybowania mięsa w Krakowie. Na konferencję przybyli przedstawiciele zainteresowanych resortów. Rabinaty krakowski i podgórski nie były reprezentowane. Zjawił się jedynie rabin wielicki. Gminę żydowską reprezentował wiceprezes F. Stempel.

Ze strony władz wysunięto dezyderat przystąpienia do trybowania mięsa w Krakowie. Przedstawiciel Gminy Żydowskiej stwierdził, iż w tym kierunku miarodajne są jedynie opinie Rabinatu, który jest niezawisły w kwestiach natury religijnej.

Stanowisko Rabinatu nie mogło być sprecyzowane, ze względu na nieobecność kompetentnych rabinów. Stwierdzono jednak, że ze względu na obowiązującą w tym kierunku tradycję, nie można spodziewać się zmiany stanowiska Rabinatu tak długo, dopóki nie wypowie się zjazd rabinów zachodniej Małopolski.

Obecnie mają być czynione przygotowania do zwołania takiego zjazdu. Jeszcze wcześniej, bo w połowie przyszłego tygodnia odbędzie się konferencja w zarządzie miejskim już z udziałem sfer rabinackich, po czym ma się odbyć po feriach zjazd rabinów małopolskich w Krakowie.

„Wyrzucić tego Żyda"

Niesłychany sposób urzędowania w Komisariacie Targowym

Wczoraj zgłosili się do naszej redakcji dwaj handlarze jarmarczni, Jakub Weiss i Calel Jarowski, którzy przynieśli ze sobą podartą w strzępy marynarkę i opowiedzieli przebieg zajścia, które miało miejsce w dniu wczorajszym:

W godzinach rannych obaj handlarze stali na ul. Bożego Ciała, mając przy sobie towar wartości 4 zł. W pewnym momencie zjawił się funkcjonariusz miejski, który zabrał im towar, polecając zgłosić się do Komisariatu Targowego przy ul. Kopernika, do „pana inspektora".

Po przybyciu na miejsce, Weiss wszedł do pokoju inspektora, któremu przedstawił sprawę, prosząc o zwrot towaru. Nie skończył jeszcze, gdy inspektor krzyknął: „Wyrzucić tego Żyda!" i wskazał na drzwi. Gdy Weiss próbował tłumaczyć, że nie posiada więcej aniżeli ten towar wartości kilku złotych, wówczas „pan inspektor" wezwał kilku pachołków, którzy wyrzucili biednego handlarza siłą za drzwi.

W czasie wyrzucania Weissa za drzwi, jeden z pachołków potargał mu marynarkę. Na zwróconą przez Weissa uwagę, że niszczy mu ubranie, funkcjonariusz ten szarpnął Weissa jeszcze, niszcząc mu marynarkę doszczętnie.

Zachowanie się pachołków podkreślają jeszcze uwagi ich, jak n. p. „Wam powodzi się za dobrze tutaj!"

Spodziewamy się, że kompetentne czynniki wyciągną z tego należyte konsekwencje. Chodzi już tutaj nie o kardynalną zasadę, ujętą w powiedzeniu „tabakiera dla nosa", ale o niesłychane zachowanie się funkcjonariuszy, którzy muszą ponieść za to odpowiednią karę.

Dwaj Krakowianie zasądzeni za przestępstwo dewizowe

Na dworcu kolejowym w Kielcach aresztowano swego czasu I. Lubkę i M. Reissa z Krakowa, przy których znaleziono woreczek ze złotem. Oskarżeni o przestępstwo dewizowe odpowiadali przed Sądem Okręgowym w Kielcach.

Lubka, który jest handlarzem starzyzny, posiada zaświadczenie firmy warszawskiej, ważne do marca 1937, na podstawie którego skupował dla firmy odpadki złota. Po wygaśnięciu pełnomocnictwa Lubka podróżował w dalszym ciągu. Mając możność nabycia pewnej ilości odpadków złota, Lubka wezwał telegraficznie Reissa, który przyjechał z gotówką, biorąc w zastaw zakupione złoto.

Tak przedstawia się tłumaczenie oskarżonych. Sąd przyjął, że obaj dopuścili się przekroczenia ustawy dewizowej i zasądził Lubkę na 3 lata więzienia i 100.000 zł z zamianą na 2 lata więzienia, zaś Reissa na 1 rok więzienia i 10.000 zł., z zamianą na 6 miesięcy więzienia. Po ogłoszeniu wyroku obaj zostali aresztowani.

Wczoraj znalazła się sprawa w krakowskim Sądzie Apelacyjnym. Obrona postawiła wniosek o dopuszczenie biegłych złotników. Wniosek został uwzględniony i w tym celu rozprawę odroczono.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ATENEUM** wystawia dziś w teatrze im. J. Słowackiego arcydzieło Moliera, jedną z najlepszych komedii tego geniusza teatru, „Szkołę żon". W roli Arnolda wystąpi Stefan Jaracz, którego kreacja przejdzie niewątpliwie do historii teatru. Resztę obsady tworzą: Janina Polakówna, Halina Kamińska, Leszek Pośpiełowski, Stanisław Daniłowicz, Juliusz Łuszczewski, Aleksander Maniecki i Tadeusz Żelski. Rcż. Stanisławy Perzanowskiej. „Szkoła żon" powtórzona będzie jutro.

— **LETNI TEATR ŻYDOWSKI.** Już w sobotę, 24 lipca rozpoczyna swe występy w teatrze letnim, Stradom 11, znakomity aktor i reżyser L. Jungwirth z udziałem komika groteskowego Arnolda Grimigera z Wiednia, artystki Róży Librowskiej, oraz z pierwszorzędnym zespołem warszawskich teatrów. Pierwsza premiera przebojowy szlagier: „Fun Harc cu Harc".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Mściwy jeździec" (Buck Jones, Luanna Walters) i „Bohater dnia" (Maurice Chevalier).
APOLLO: „Wyspa w płomieniach" (Vivian Leigt, Laurence Olivier)
ATLANTIC: „Na zgliszczach szczęścia" (Randolf Scott, Dickie Moore) i „Weź serce me"
BAGATELA: „Wyprawa na Mongo" (Buster Crabbe) „Walka o mężczyznę" (Janet Gaynor, Charles Farrel).
PROMIEŃ: „Rose Marie" (Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy) „Peter Ibetson" (Garry Cooper).
STELLA: „Wierna rzeka" (Stępowski)
SZTUKA: „Hollywood" (Gary Cooper, Betty Compson, Marsha Hunt, John Halliday).
UCIECHA: „Małżeństwo z pozoru" (Bette Davies i George Brentem) „W. Z. 6. nie wylądował" (Bet Obrien)
WANDA: „Brutal" (Victor Mac Laglen)

Syjonizm zwyciężył we Włoszech

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Rzym, w lipcu

Kilka ciężkich tygodni przeżyli syjoniści w faszystowskich Włoszech. Musieli bowiem uporać się z podwójnym wrogiem, wewnętrznym i zewnętrznym. Z motywów politycznych i egoistycznych głosić poczęły niektóre grupy faszystowskie, że syjoniści są „agentami Wielkiej Brytanii" czyli tym samym wrogami Rzymu i faszyzmu. Natychmiast zareagowali na to, rzecz jasna, asymilanci znanego typu, którzy ze swej strony również wypowiedzieli wojnę syjonizmowi, oświadczając, że „we Włoszech muszą być wszyscy tylko Włochami i faszystami" i zrywając wszelką łączność z narodowym żydostwem.

Jak to zwykle bywa, więcej miało się kłopotu z własnymi, aniżeli z obcymi. We Florencji ukonstytuował się komitet „Włochów wyznania mojżeszowego", którzy ogłosili komunikat w prasie faszystowskiej, że „włoscy Żydzi są przeciwnikami syjonizmu". Mimo to syjoniści, wierni swoim ideałom, nie odstąpili od wyznawanych zasad, lecz w swoim centralnym organie „Izrael" ogłosili, że „syjonizm jest zalegalizowanym ruchem we Włoszech i żadna siła nie potrafi zniszczyć syjonizmu".

Nawiasem: przelękli się również rewizjoniści, którzy przedtem cieszyli się względami włoskich generałów. Teraz nagle nic nie pozostało z ich odwagi, zlikwidowali bowiem swoje kluby i zamknęli na siedem spustów swoje pisemko „Idea sionistica".

Sytuacja była jednak naprężona. Czekano na to, jakie stanowisko zajmie najwyższa instancja skupienia żydowskiego we Włoszech: Związek Gmin Żydowskich. W myśl ustawy — a statutem gmin żydowskich interesował się sam Duce — jedynie ta instytucja jest miarodajnym reprezentantem Żydów włoskich wobec władz państwowych.

Organ Mussoliniego „Popolo d'Italia" ogłosił tymczasem artykuł, w którym pisał: „Czekamy jeszcze na to, by związek gmin żydowskich wypowiedział się przeciw syjonizmowi, w przeciwnym razie będziemy wiedzieli, co o tym wszystkim sądzić". Mimo tego rodzaju gróźb, Związek Gmin Żydowskich we Włoszech nie wypowiedział się przeciw syjonizmowi. Było to pierwsze zwycięstwo syjonizmu włoskiego, a równocześnie porażka florenckiego komitetu „Włochów mojżeszowego wyznania".

Rozpoczęły się wówczas intrygi i knowania asymilantów przeciwko Związkowi Gmin. Asymilanci sądzili, że rząd powierzy im teraz władzę w Związku Gmin, ale rozczarowali się. Zarząd Związku wprawdzie podał się do dymisji, ale minister spraw wewnętrznych prosił członków, aby pozostali na swych stanowiskach, wyrażając im przy tym zaufanie. Po kilku dniach minister spraw wewnętrznych zawiadomił zarząd, że powinien ukonstytuować się na nowo i przeprowadzić reorganizację wedle własnego uznania, rząd zaś ze swej strony zatwierdzi nowy zarząd, bez zastrzeżeń.

Bezpośrednio potem ukonstytuował się też nowy zarząd o *poważnej syjonistycznej większości*. Prezydentem został p. Frederico Jaras, wysoko postawiona osobistość faszystowska, narodowy Żyd i prezes Gminy Żydowskiej w Mediolanie, wiceprezesem p. Guido Cevi znany działacz syjonistyczny z Rzymu, a obok nich inni działacze, którzy zasłużyli się zarówno dla syjonizmu, jak i dla faszyzmu.

Po ukonstytuowaniu się — co miało miejsce pod auspicjami oficjalnych czynników faszystowskich — nowy zarząd Związku Gmin Żydowskich rozesłał do wszystkich gmin we Włoszech cyrkularz, który właściwie stanowi zwycięstwo idei syjonistycznej we Włoszech. W liście tym czytamy m. in.: „Związek Gmin jest jedyną legalną instytucją, reprezentującą w myśl ustawy wszelkie skupienia żydowskie w kraju i tylko jemu przysługuje prawo przemawiania w imieniu wszystkich włoskich Żydów. Zgodnie z przepisami ma Związek Gmin prawo uczestniczenia w religijnych i społecznych pracach żydostwa, może *nawiązać duchowe i kulturalne stosunki z żydostwem zagranicznym*. Zarząd gmin żydowskich potępia wszelką separatystyczną akcję samozwańczego komitetu, który powstał z prywatnej inicjatywy." (Chodzi o wspomniany komitet z Florencji).

W ten sposób, pod okiem władz dostała się nauczka asymilantom, którzy byli przekonani, że przy pomocy denuncjatorstwa i wypierania się łączności z żydostwem, zdobędą łaskę w oczach pańskich...

Natychmiast też uspokajać się poczęły wzburzone umysły. Wszystkie gminy żydowskie odpowiedziały, iż uznają autorytet Związku, a te pojedyncze gminy, które miały już swoich przedstawicieli w komitecie florenckim, postanowiły ich odwołać. Osamotnieni więc zostali ci nieliczni, którzy wszelkie nadzieje pokładali w asymilacji, jak adwokat Ovazo z Turynu, i „Żyd włoskiego Streichera" Ottolenghi, pracujący w „Regime Fascista", obok Farinacciego. Osamotnieni, jak niektórzy ich przyjaciele, którzy zrobili już dalszy krok, wyparli się żydostwa i założyli w Wenecji „Związek Żydów-Chrześcijan", z niejakim signore Polakiem na czele.

Dzielne stanowisko Związku Gmin Żydowskich nie pozostało bez wpływu i już teraz widać można owoce tej porażki jaką ponieśli „Włosi wyznania mojżeszowego". Pod tym hasłem bowiem odbyły się niedawno wybory do Gminy żydowskiej w Trieście i w Fiumie a w obu wypadkach pełne zwycięstwo odniosły listy syjonistyczne. W Trieście prezesem Gminy żydowskiej wybrany został Achilles Levi-Bianchini, zaś w Fiumie, mimo bloku między Agudą a antysyjonistami, zwycięstwo przypadło w udziale syjonistom, a prezesem Gminy został działacz narodowy, adw. Polgar.

Na razie walka ucichła. Nie została ona jednak zakończona. Oportuniści „Włosi wyznania mojżeszowego" czekają sposobności, by ją podjąć na nowo.

S. *Italki.*

Aresztowanie szpiegów niemieckich w Szwajcarii

Fryburg, 21. 7. PAT. Policja szwajcarska zaaresztowała dwóch studentów uniwersytetu fryburskiego, obywateli niemieckich, pod zarzutem szpiegostwa. Dochodzenie w toku.

Na Dalekim Wschodzie

Wzrosła nadzieja na pokojowe załatwienie konfliktu

Tokio, 21. 7. PAT. Agencja Domei donosi: Wobec wykonania przez lokalne władze chińskie znacznej części punktów układu z 11 i z 19 lipca, według informacyj, nadeszłych z Pekinu, wzrosła nadzieja na pokojowe załatwienie konfliktu. Chińska 37-ma dywizja, która była bezpośrednio zamieszana w incydencie Luku-Cziao wycofała się. Podobnie oddziały należące do 29-tej armii zgodnie z decyzją komitetu politycznego prowincji Hepei Czahar zostały wycofane z Pekinu, w którym panuje zupełny spokój.

* * *

Szanghaj, 21. 7. PAT. Według wiadomości ze źródeł chińskich, oddziały wojsk rządowych rozlokowane na północny zachód od Luku-Cziao, dzisiaj rano otrzymały rozkaz wycofania się na pewną odległość od pierwotnie zajmowanych pozycyj. Rozkaz wycofania wojsk został wydany w rezultacie porozumienia pomiędzy japońskimi a chińskimi oficerami, którzy postanowili, iż obie strony wycofają swe wojska. 37-ma dywizja opuściła Pekin.

Nad Pekinem unosiły się dzisiaj na nieznacznej wysokości eskadry samolotów japońskich.

* * *

Tokio, 21. 7. PAT. Według ostatnich wiadomość otrzymanych z Pekinu, wojska chińskie nie zostały jeszcze całkowicie wycofane z Luku-Cziao. 37-ma dywizja opuściła około godz. 13-ej (czas miejsc.) Yamenkou. Na lewym brzegu rzeki Young-Ting w pobliżu Papaoszan oraz na prawym brzegu Young Ting w pobliżu Luku-Cziao oddziały chińskie pozostają nadal, przy czym dowódcy twierdzą, iż nie otrzymali dotychczas rozkazu wycofania się.

Za zamkniętymi drzwiami

Nankin, 21. 7. PAT. Dziś odbyło się posiedzenie centralnej rady Kuomintangu. W posiedzeniu wziął udział marsz. Czang-Kai-Szek. Ministrowie spraw zagranicznych i wojny złożyli sprawozdanie o sytuacji. Nie wydano żadnego komunikatu.

Japonia zbiera datki na samoloty

Tokio, 21. 7. PAT. Dziennik „Asahi" otworzył wczoraj subskrypcję na fundusz, przeznaczony na budowę samolotów wojskowych. Pierwszego dnia zebrano przeszło 250 tysięcy jen. Lotnicy samolotu japońskiego „Boski Wiatr" ofiarowali około 30.000 jen.

Wiceminister Bobkowski nie jedzie do Paryża

Warszawa, 21. 7. PAT. W związku z notatką, jaka się ukazała w części dzisiejszej prasy, jakoby p. Niemojewski, komisarz pawilonu polskiego na wystawie w Paryżu, podał się do dymisji z powodu zatargu o dział turystyki i jakoby dla załagodzenia tej sprawy miał udać się do Paryża p. podsekretarz stanu inż. A. Bobkowski — ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że sprawa ta zupełnie nie jest znana ministerstwu i że p. wicemin. inż. A. Bobkowski ani nie wyjechał, ani nie zamierza wyjeżdżać w tej sprawie do Paryża

—<>—

68·5 stopni w słońcu

Coimbra, (Portugalia) 21. 7. PAT. Instytut geograficzny tutejszego uniwersytetu zarejestrował temperaturę 38,4 stopni w cieniu i 68,5 na słońcu. Jest to najwyższa temperatura zarejestrowana w roku bieżącym.

Niesamowity memoriał

Warszawa, 21. 7. (A) Epidemia rasizmu ogarnia coraz więcej stowarzyszeń i związków. W dniu dzisiejszym do ministerstwa skarbu wpłynął obszerny memoriał większej grupy narodowych inwalidów wojennych, w którym żądają oni, aby żydowscy inwalidzi wojenni zostali pozbawieni przywilejów koncesyjnych. Jedynie „w drodze łaski" pozwalają oni, aby częściowo mogli korzystać z koncesyj żydowscy inwalidzi 100-procentowi. Jednocześnie stwierdzają oni, że należałoby skasować wszystkie renty dla wdów i sierót żydowskich, poległych w walkach o niepodległość Polski, gdyż wszyscy Żydzi są zamożni.

Dopływ aplikantów będzie uregulowany

Warszawa, 21. 7. (Sin) Ministerstwu sprawiedliwości nadesłane zostały odpowiedzi na ankietę, rozpisaną do Izb Adwokackich w sprawie ustalenia kontyngentów dla nowych adwokatów, w związku z projektem nowej ustawy o palestrze. Wobec mającego nastąpić przymusu aplikacji sądowej, przewidzianego nową ustawą, Rada Adwokacka w Warszawie wypowiedziała się za ustaleniem kontyngentów na 40—50 aplikantów sądowych rocznie. Reszta aplikantów sądowych na prowincji jak również w Izbie lwowskiej i krakowskiej byłaby większa o 30—40.

Nadmienić należy, że obecnie zapisało się 815 aplikantów w Warszawie i dopływ do adwokatury w ciągu najbliższych 5 lat przewidziany jest do 150 osób rocznie. Ustalenie kontyngentów aplikantów wpłynąć ma w przyszłości na rozsiedlenie nowych aplikantów w miejscowościach, gdzie liczba kancelaryj adwokackich jest mała.

Swietlana postać księdza

Warszawa, 21. 7. (A). Z miasteczka Priestina donoszą, że tamtejszy ksiądz Sikulski jest wielkim przyjacielem Żydów i dzięki niemu mimo, że w okolicy mają miejsca ekscesy antyżydowskie, w miasteczku panują idealne stosunki między ludnością polską a żydowską. Obecnie obchodzi on 25-lecie swojego kapłaństwa. W związku z tym na uroczystości te zostali zaprosozenie m. in. przedstawiciele gminy żydowskiej. Stało się to na usilną jego prośbę u starosty. Gmina żydowska wręczyła mu drogocenne upominki, przesyłając jednocześnie powinszowanie w języku hebrajskim. W odpowiedzi ksiądz wzniósł toast, w którym zwrócił się do obecnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego o zgodne współżycie z żydowskimi mieszkańcami tego miasta.

Strajk hotelarski w Paryżu zakończony

Paryż, 21. 7. PAT. W wyniku długotrwałych narad, odbytych wczoraj w pałacu Matignon podpisano o godz. 1-szej w nocy układ, kładący kres strajkowi w przemyśle hotelarskim Paryża. Zgodnie z układem czas pracy podzielony zostaje aż do dnia 1 listopada na 6 dni. Personal, który przystąpił do strajku, będzie ponownie przyjęty do pracy, jednakowoż ze względu na incydenty jakie miały miejsce, pracodawcy zastrzegają sobie wolną rękę w szczególnych wypadkach. O ile w sprawach tych nie będzie możliwy arbitraż decyzja należeć będzie do pracodawcy, z tym jednak, że liczba usuniętych pracowników nie może przekraczać 10 proc. całego personalu. Pracownicy, którzy nie zostaną przyjęci z powrotem do pracy umieszczeni zostaną przez urzędy pośredn. z prawem pierwszeństwa z innych zakładach.

Nacjonalizacja kolei francuskich?

Paryż, 21. 7. PAT. Wczoraj obradowała komisja wykonawcza związku kolejarzy nad zagadnieniem reorganizacji francuskich kolei. Komisja uchwaliła jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą niezbędną konieczność reorganizacji dotychczasowego systemu kolejnictwa, który oparty na konwencji z 1921 r. doprowadził do deficytu, sięgającego 35 milionów franków. Komisja wypowiedziała się za przeprowadzeniem w możliwie najkrótszym czasie, nacjonalizacji kolei.

Wzory niemieckie gen. Franco

Berlin, 21. 7. PAT. Prasa niemiecka przynosi ciekawe informacje o nowych zarządzeniach gen. Franco, który powołał pod broń rocznik 1919.

Inne zarządzenie postanawia, że od 1 sierpnia na całym obszarze Hiszpanii narodowej dzień spożywania przez ludność na obiad jednej potrawy (na wzór niemieckiego „Eintopftag") odbywać się będzie nie raz miesięcznie jak dotychczas, lecz co tydzień. Poza tym co tydzień przeprowadzany będzie t. zw. „dzień bez deseru". Uzyskane oszczędności będą przeznaczone na cele socjalne.

—<>—

Ks. Michał na Adriatyku

Brioni, 21. 7. PAT. Następca tronu rumuńskiego ks. Michał w towarzystwie księżny Heleny, ks. Ireny greckiej i ks. Eugeniusza greckiego przybył do Brioni, powitany przez ks. Spoleto. Ks. Michał spędzi czas jakiś na wyspach Adriatyku

De Valera ponownie wybrany

Dublin, 21. 7. PAT. De Valera został ponownie wybrany, 82 głosami przeciwko 52, przewodniczącym rady wykonawczej państwa irlandzkiego.

Nie warto na razie mówić z Japonią

Londyn, 21. 7. PAT. Min. Eden oświadczył dziś popołudniu w Izbie Gmin, że w czasie trwania obecnej sytuacji w Chinach północnych, jest nie wskazanym odbywać jakiekolwiek rozmowy z rządem japońskim.

* * *

Londyn, 21. 7. PAT. Min. Eden przyjął dziś ambasadorów Grandiego i Corbina.

Francja zwiększa przywóz papieru gazetowego

Paryż, 21. 7. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu w 20 bm. zaakceptowała wniosek francuskiego ministra handlu o zwiększenie kontyngentów importowych na papier gazetowy. Postanowienie to może mieć o tyle znaczenie dla Polski, że Francja importuje papier gazetowy z szeregu państw, a m. in. również i z Polski.

Obrazek z naszych czasów

Warszawa, 21. 7. (A) Na Marymoncie, przedmieściu Warszawy, mieszka żydowski robotnik Szlama Baumwol. Wobec tego, że w domu jego nie ma kanalizacji, udał się on po wodę do pobliskiego domu, gdzie się znajduje się studnia. W ubiegły piątek po napełnieniu wiadra wodą oświadczył on dozorcy Kowalskiemu, że nie ma 10 groszy na zapłacenie. Kowalski oświadczył, że to nie szkodzi. W tym odezwał się 19-letni Paweł Gerlach, który stał obok:

— Czy to jest Żyd?

Kowalski odpowiedział, że tak.

— I wydajesz mu wodę bez pieniędzy — zapytał Gerlach.

— Tak, bo to bardzo przyzwoity człowiek.

Wtedy Gerlach porwał wiadro i dwukrotnie uderzył Żyda w głowę. Ten w swojej obronie chlusnął wodą na Gerlacha. Gerlach rzucił w niego żelazny drąg tak, że Baumwol zalany krwią padł, doznając pęknięcia czaszki. Został on odwieziony do szpitala żydowskiego, gdzie do dnia dzisiejszego nie odzyskał przytomności.

Gerlach został aresztowany i odwieziony do więzienia na Pawiaku.

Lekarz pozbawiony praktyki

Warszawa, 21. 7. (Sin) Ministerstwo opieki społecznej podało do wiadomości urzędów wojewódzkich, że dr. Alfons Cejtlin pozbawiony został wyrokiem sądu Naczelnej Izby Lekarskiej, zatwierdzonym przez ministerstwo, prawa praktyki na stałe.

Pan starosta, chmura i pikiety

Warszawa, 21. 7. (A). Z Węgrowa donoszą, że ostatnio wzrosła tam szalenie agitacja antyżydowska. Co wtorki podczas jarmarku zjawiają się oenerowcy z pikietami i nie dopuszczają do prowadzenia handlu przez Żydów. Na wielokrotne interwencje u p. starosty, ten oświadczył, iż żałuje bardzo, że sytuacja taka istnieje, ale ma nadzieję, że chmura, która teraz nadchodzi zaraz przejdzie. Tymczasem zaś Żydzi w Węgrowie nie mogą handlować.

Czy sklepy fotograficzne mają prawo fotografować?

Warszawa, 21. 7. (Sin). W lokalu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie odbyła się konferencja porozumiewawcza przedstawicieli rzemiosła fotograficznego całej Polski z przedstawicielami Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Tematem obrad była sprawa wykonywania czynności, wchodzących w zakres rzemiosła fotograficznego przez sklepy: z materiałami fotograficznymi, aptecznymi, drogerie itd. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło w swym okólniku, że zajmujący się sprzedażą aparatów i materiałów fotograficznych przekraczają zakres swoich uprawnień, wykonując bez posiadania karty rzemieślniczej na fotografowanie zarobkowe, czynności dokonywania zdjęć fotograficznych. Stanowisko Ministerstwa Przemysłu i Handlu wywołało sprzeciw w sferach przemysłowo-handlowych. Wymiana zdań na wspomnianej konferencji nie doprowadziła do ostatecznego porozumienia.

Aresztowanie międzynarodowego aferzysty

Warszawa, 21. 7. (A) Podczas pobytu króla Karola II w Warszawie, aresztowany został podejrzany osobnik, przy którym znaleziono paszport rumuński, wystawiony na nazwisko Wolf Steinberg z Czerniowiec. Paszport zaopatrzony był we wszystkie potrzebne wizy i dokumenty. Po przesłaniu paszportu do starostwa okazało się, że wszystkie wizy są sfałszowane, następnie, że legitymacja, którą posługiwał się Steinberg jest również sfałszowana, i że jest on znanym międzynarodowym aferzystą i złodziejem. W dniu dzisiejszym został on przez starostwo warszawskie skazany na 3 miesiące więzienia za nielegalne przekroczenie granicy.

Ambasador sowiecki u Hitlera

(*Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“*)

Berchtesgaden, 21. 7. (B) Nowomianowany ambasador sowiecki w Berlinie Jureniew został dzisiaj przyjęty przez kanclerza Hitlera, któremu wręczył listy uwierzytelniające. Ambasador Jureniew w swym przemówieniu oświadczył m. in., że stworzenie i utrzymanie normalnych stosunków między Związkiem sowieckim a Rzeszą niemiecką odpowiada interesom obu państw.

Na przemówienie ambasadora sowieckiego odpowiedział Hitler m. in. co następuje:

Przyjmuję z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie pańskie o konieczności stworzenia i utrzymania normalnych stosunków między Związkiem sowieckim a Rzeszą. Jestem zgodny z panem w przekonaniu, że taki stosunek między Rzeszą niemiecką a Związkiem sowieckim dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek odpowiada koniecznym potrzebom nieinterwencji i tym samym interesom obydwu krajów. Tak pojęte stosunki mogą się przyczynić do utrwalenia pokoju. Zapewniam zatem pana, panie ambasadorze, że zarówno z mojej strony, jak i ze strony rządu niemieckiego udzielone będzie panu pełne poparcie przy przeprowadzaniu pańskich zamierzeń.

Dziennikarze włoscy wracają do Londynu

(*Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“*)

Londyn, 21. 7. (B) Jak Reuter donosi z Rzymu korespondenci pism włoskich, którzy na krótko przed rozpoczęciem uroczystości koronacyjnych w Londynie zostali odwołani do Rzymu, obecnie wrócą do Londynu i z dniem 1 sierpnia b r. podejmą na nowo swe czynności.

Zmiany w dyplomacji francuskiej

Paryż, 21. 7. PAT. „Petit Parisien“ podaje, iż w kołach dobrze poinformowanych mówią o mających nastąpić wkrótce zmianach na francuskich placówkach dyplomatycznych. M. in. poseł w Białogrodzie hr. Dampierre opuścić ma swe stanowisko, które zajmie minister pełnomocny w Kanadzie Brugere. Dziennik podaje, iż zmiany te nie zostały jeszcze ostatecznie uchwalone.

Korespondent Reutera wydalony z Jugosławii

Rzym, 21. 7. PAT. Agencja Stefani donosi z Białogrodu, że policja tamtejsza odmówiła przedłużenia pobytu w Białogrodzie korespondentowi agencji Reutera, któremu zarzucają podawanie nieścisłych informacji o ostatnich wydarzeniach w Jugosławii.

Optymistyczne komunikaty powstańców

Salamanka, 21, 7. PAT. Komunikat głównej kwatery powstańczej: Front północny w prowincjach Biskaii i Santander nic nowego Ogień na innych odcinkach. Front środkowy Aragon: Wojska nasze posuwają się w dalszym ciągu na odcinku Albarracin, zajmując nowe doniosłe pozycje pomimo oporu nieprzyjaciela, który został wszędzie odparty ze znacznymi stratami. Na froncie Avila 88 milicjantów, w 77 z uzbrojeniem przeszło na naszą stronę. Na froncie Soria — nic nowego. Na froncie madryckim zwycięski pochód naszych wojsk trwa w dalszym ciągu na odcinku Brunere, gdzie zajęto ważne pozycje i okopy pomimo silnego oporu nieprzyjaciela. Zacięta walka toczy się u zbiegu rzek Guadarrama i Aulencja. Nieprzyjaciel pozostawił na placu kilkaset trupów. — Zdobyliśmy tam materiał wojenny jeszcze nie obliczony, m. in. kilka karabinów maszynowych i 7 człogów sowieckich, w tym 3 zupełnie nowe. Według słów dezerterów, straty poniesione przez nieprzyjaciela w ciągu ostatnich dni,obliczają na 20 tys. ludzi. Próba ataku nocnego nieprzyjaciela na Baranita i Piantio została energicznie odparta. Front południowy: Ogień w strefie Grenady.

* * *

Salamanka ,21. 7. PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych podaje, iż na odcinku Brunete posuwanie się powstańców trwa w dalszym ciągu. Zdobyto tam 7 czołgów sowieckich i kilka karabinów maszynowych.

* * *

Madryt, 21. 7. PAT. „Union-Radio“ nadało komunikat ministerstwa lotnictwa, donoszący o kilku lotach zwiadowczych nad pozycjami nieprzyjacielskimi na froncie madryckim.

* * *

Tunis, 21. 7. PAT. W wyniku starcia pomiedzy wojskiem o strakującymi górnikami kopalni w Dzerissa po stronie strajkujących było dwóch zabitych i dwóch rannych, po stronie zaś wojska jeden ranny.

* * *

Salamanka. 21. 7. PAT. Korespondent Havasa na froncie aragońskim donosi, że powstańcy zualcźli w Albarracin dwa składy amunicji, w tym przeszło 200 tys. nabojów, oraz znaczny materiał wojenny.

* * *

Madryt, 21. 7. PAT. Korespondent Havasa donosi, iż wojska rządowe ostrzeliwały w ciągu trzech godzin Oviedo.

Zaufanie do ministrów socjalistycznych w rządzie walenckim

Walencja, 21. 7. PAT. Na plenarnym posiedzeniu narodowego komitetu hiszpańskiej partii socjalistycznej zaaprobowano postępowanie komisji wykonawczej od początku wojny domowej. Oznacza to, iż komitet narodowy żywi zaufanie do ministrów socjalistycznych, zasiadających w obecnym rządzie.

Operacje wojskowe powstańców

Naval Carnero, 21. 7. PAT. Ag. Havasa donosi: W dniu wczorajszym wojska powstańcze wywierały nacisk głównie na lewe skrzydło, to znaczy w kierunku Valdemorillo, dzisiaj natomiast natarcia ich skierowane zostały na prawe skrzydło, wzdłuż Guadarrama na odcinek Villafranca del Castillo, przez co został zakończony manewr oskrzydlenia wszystkich oddziałów rządowych, znajdujących się w klinie, utworzonym podczas ofenzywy 6 lipca. Wojskom powstańczym udało się zająć pozycje przeciwnika po obu brzegach Guadarramy. Około godz. 9-ej oddziały rządowe przeszły po raz ostatni do przeciwnatarcia na prawym skrzydle w okolicy Jas Rosas, u przecięcia dróg do La Coruna i Escurialu. W akcji wzięło udział 5 batalionów piechoty i około 20 czołgów. Wojska rządowe zmuszone zostały do cofnięcia się, pozostawiając na polu bitwy przeszło 300 zabitych i 4 czołgi.

Dowódca artylerii rządowej zabity

Toledo, 21. 7. PAT. Korespondent Havasa donosi na podstawie słów jeńców, jakoby w dniu 1 lipca na froncie madryckim zabity został dowódca artylerii rządowej gen. Aranz. Pociski powstańcze paść miały na kwaterę generała, znajdującą się na wzgórzu, panującym nad Valdemorillo. Równocześnie zginąć miało 5 czy 6-ciu oficerów.

Masowe egzekucje w „narodowej“ Hiszpanii

Alpesiras, 21. 7. PAT. Rozstrzelano tu 25 stronników rządu, którzy zeszlej niedzieli zniszczyli chorągiew narodową.

* * *

Marsylia, 21. 7. PAT. Przybył tu z rządowych portów hiszpańskich angielski statek szpitalny „Maine“ mający na swoim pokładzie 345 uchodźców, w czym 5 lotników włoskich i 2 niemieckich, którzy znajdowali się w niewoli rządowej. Lotnicy zostali wymienieni za przebywających w niewoli powstańczej żołnierzy rządowych.

* * *

Londyn, 21. 7. PAT. Kapitan i załoga statku angielskiego „Caldestoncastle“ zatrzymanego niedawno przez powstańców przy wybrzeżach Santander, oczekują na rezultat śledztwa, prowadzonego przez władze powstańcze w Salamance. Wice-konsul angielski w La Corunie został zaproszony do uczestniczenia w śledztwie.

Krwawy prokurator sowiecki udekorowany orderem Lenina

Moskwa, 21. 7. PAT. Agencja Tass donosi, że prokurator Z. S. R. R. Wyszyński odznaczony został orderem Lenina za „dokonaną z powodzeniem pracę w dziedzinie konsolidacji prawa rewolucyjnego i organów prokuratury“.

—<>—

Pomoc uchodźcom niemieckim

Warszawa, 21. 7. (A). Główny komitet pomocy uchodźcom z Niemiec podał sprawozdanie za ostatni okres działalności, z którego wynika, że udzielono pomocy 145 uchodźcom na ogólną sumę zł. 20.670.

Na czyje sumienie spada to samobójstwo?

Lwów, 21. 7. (B) W dniu dzisiejszym do gmachu II Urzędu Skarbowego we Lwowie przyszył 60-letni Gedalie Gruber, właściciel restauracji przy ul. Zielonej. Gruber był kiedyś bardzo bogatym restauratorem, ale ostatnio podupadł i jego stan majątkowy pogorszył się. Jutro miała się odbyć egzekucja, wszczęta przez izbę skarbową dla ściągnięcia większej sumy za zaległości podatkowe. Gruber przyszedł dzisiaj do urzędu skarbowego z prośbą o przyjęcie tytułem zaliczki pewnej kwoty i o rozłożenie mu reszty na raty. Kiedy mu odmówiono, zrozpaczony restaurator żydowski skoczył z drugiego piętra budynku urzędu skarbowego na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Charakterystyczne są informacje ze strony urzędu skarbowego, według których samobójca nie miał podobno żadnych zaległości podatkowych, przeciwnie jego konto w izbie skarbowej wykazuje wpłaty pewnych sum z góry na poczet niewymierzonego jeszcze podatku. Wiadomość o samobójczej śmierci restauratora wywołała przygnębiające wrażenie w dzielnicy żydowskiej.

—

Zatwierdzony wyrok na chuliganów

Lwów, 21. 7. (B) Dziś lwowski Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę rozruchów antyżydowskich w Skolem, kiedy po napadzie komunistów na ochronkę metropolity Szeptyckiego młodzież polska zaczęła wybijać szyby w domach żydowskich. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji, skazujący dwóch uczestników tych zajść na więzienie.

Berlin zaskoczony niepowodzeniem komitetu nieinterwencji

Berlin, 21. 7. PAT. Utknięcie wczorajszych obrad komitetu nieinterwencji na martwym punkcie, jak oświadczają w Berlinie — zaskoczyło niemieckie koła polityczne mimo braku zbytniego optymizmu co do wyników rozmów na tema planu brytyjskiego. Kolejność obrad, proponowana przez Sowiety i Francję komentują w Berlinie jako próbę sabotażu planu brytyjskiego. Stanowisko zajęte przez lorda Plymoutha wywołało w Berlinie zdumienie. Na tle tego stanowiska zaczyna wzrastać podejrzenie w Niemczech, że polityka angielska w sprawie Hiszpanii mimo przedłożonego planu kompromisowego nie jest szczera, co ma wynikać nietylko z wyrachowania, lecz i z pewnych zobowiązań wobec Paryża. Dlatego przypuszczają, że stanowisko lorda Plymoutha jest nietylko wynikiem instrukcji. Poza tym podkreślają w Berlinie, że charakterystycznym momentem wczorajszych obrad jest fakt, iż tym razem kategoryczne zastrzeżenie przeciwko brytyjskiemu systemowi pojmowania kolejności dyskusji wysunięte zostało przez przedstawiciela Włoch. Amb. Rzeszy ograniczył się do poparcia Włoch. Niem. koła polityczne wyrażają zdziwienie, że kolejność postępowania proponowana przez amb. Grandiego natrafia na sprzeciw, twierdząc zarazem, że prasa angielska niesłusznie przypisuje ambasadorowi włoskiemu ukryte zamiary. Plan prac ambasadora włoskiego zmierza jedynie do utorowania drogi pozytywnym osiągnięciom.

W Paryżu niezadowolenie

Paryż. 21. 7. PAT. Wystąpienie ambasadora Grandiego na wtorkowym posiedzeniu komitetu londyńskiego wywołało w Paryżu duże niezadowolenie.

„Le Petit Parisien" przedstawia to jako nowy dowód metody obstrukcji stosowanej przez Włochy na zebraniach komitetu nieinterwencji i wyraża przypuszczenie, iż miało ono na celu storpedowanie całego planu angielskiego.

Również „Le Temps" pisze, iż wystąpienie amb. Grandiego zdawałoby się wskazywać na to, że rząd włoski pragnął odroczyć rozstrzygnięcie kłopotliwej dla niego sprawy wycofania ochotników, uzyskując we wszystkich innych punktach korzyści dla gen. Franco.

Projekt kompromisu w tej formie, w jakiej był on wzięty pod uwagę jako podstawa do dyskusji przez komitet nieinterwencji zostałby niebezpiecznie wypaczony. Dziennik zwraca uwagę na to, że delegat niemiecki zastępujący amb. v. Ribbentropa okazał o wiele więcej rezerwy, niż amb. Grandi i stwierdza, że w chwili obecnej perspektywa dojścia do porozumienia bynajmniej nie wydaje się pomyślna. Nie należy jednak rezygnować z nadziei znalezienia formuły porozumienia. Rząd włoski użyje bowiem niewątpliwie swego całego wpływu, celem szybkiego przezwyciężenia trudności proceduralnych tak, iż przewiduje się zwołanie podkomisji już za kilka dni. W przeciwnym razie postawiłoby to bowiem pod znakiem zapytania całą politykę nieinterwencji, co mogłoby spowodować poważne komplikacje międzynarodowe.

Gratulacje P. Prezydenta R. P. dla płk. Koca

Warszawa, 21. 7. PAT. Sekretariat szefa OZN płk. Koca komunikuje:

W związku z dokonaniem zamachu bombowego Pan Prezydent Rzplitej Polskiej przesłał do płk. Adama Koca depeszę następującej treści:

Przesyłam Panu Pułkownikowi wyrazy serdecznej radości z powodu szczęśliwego ocalenia. (—) Ignacy Mościcki.

Na depeszę tę płk. Koc przesłał Panu Prezydentowi wyrazy serdecznej podzięki.

Z doli Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 21. 7. PAT. Władze gdańskie odmówiły oddziałowi Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku zezwolenia na urządzenie imprez dochodowych, jak zabawy, herbatki itd. Stanowisko władz gdańskich ogranicza możność pracy Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku, gdyż drogą rozmaitych imprez mogła instytucja ta zdobywać środki, umożliwiające jej prowadzenie swej charytatywnej działalności.

Ku konsolidacji ludności polskiej w Gdańsku

Gdańsk, 21. 7. PAT. Na miesięcznym zebraniu zjednoczenia zawodowego polskiego w Sopotach przemawiał poseł na sejm gdański Lendzion, który przedstawił zebranym obecne położenie polityczne i gospodarcze ludności polskiej na ziemi gdańskiej, oświadczając się za kosolidacją wszystkich polskich organizacji zawodowych na terenie gdańska oraz potępiając wszelkie posunięcia i wystąpienia, mogące zaszkodzić zgodzie i jednolitości frontu zawodowego.

Wojewoda łódzki wzywa robotników i pracodawców łódzkich do zlikwidowania zatargu

Łódź, 21. 7. PAT. Organizacje zawodowe robotnicze w dniu 28 maja wymówiły obowiązującą umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym. Zostały postawione następujące główne żądania: 1) podwyżka zarobków o 20 proc., 2) wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy przy utrzymaniu dotychczasowych zarobków, 3) przeszeregowanie niektórych kategoryj robotników do wyższych stawek przewidzianych w taryfie płac, 4) zmiana systemu obliczeń za urlopy robotnicze oraz szereg jeszcze pomniejszych żądań.

Rokowania prowadzone bezpośrednio pomiędzy związkami robotniczymi a organizacją przemysłowców nie doprowadziły do porozumienia. W dalszym etapie toczyły się rokowania przy pośrednictwie inspektora pracy 3. okręgu inż. Wyrzykowskiego. W wyniku tych narad utworzono komisję fachową, której powierzono przepracowanie niektórych zagadnień, natomiast sprawy zasadnicze, podwyżki płac i sprawa czasu pracy zostały nieuzgodnione całkowicie.

W dniach 20 i 21 lipca główny inspektor pracy Klott odbył dwukrotnie rozmowy z przed stawicielami stron i z wojewodą łódzkim Hauke Nowakiem. W wyniku tych konferencyj zostało zwołane wspólne posiedzenie przedstawicieli organizacyj robotniczych i przemysłowców przy współudziale p. wojewody łódzkiego Hauke Nowaka. Główny inspektor pracy zreasumowawszy wyniki dotychczasowych rokowań złożył oświadczenie następującej treści:

Dotychczasowe narady nie posunęły naprzód sprawy dobrowolnego ustalenia nowej taryfy płac oraz wobec odrzucenia przez strony propozycji mojej przekazania spornej sprawy pod arbitraż osoby bezstronnej, wytworzyła się sytuacja martwa dla likwidacji zatargu. Zważywszy że zatarg dotyczy ogromnej liczby robotników, sięgającej powyżej 130.000 osób zatrudnionych, nie licząc członków rodzin, że przeciąganie rokowań może wprowadzić element zaniepokojenia i zamieszania w stosunki pracy w tym przemyśle, wzywam organizacje do przyspieszenia prac komisji fachowej, powołanej przez strony do uzgodnienia niektórych punktów nowej umowy oraz do ostatecznego sprecyzowania stanowiska w sprawach nieuzgodnionych polubownie. Zaznaczam jednocześnie, że na przeprowadzenie tych prac pozostawia się stronom czas do 31 bm. włącznie. Wszystkie sprawy nieuzgodnione do tego terminu na mocy art. 1. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1933 roku o komisjach rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami przemysłu i handlu zostaną przekazane komisji rozjemczej. Pierwsze posiedzenie komisji rozjemczej będzie zwołane 2 sierpnia w Warszawie. Komisja na mocy przysługujących jej uprawnień rozstrzygnie wszystkie sprawy nieuzgodnione. Jednocześnie główny inspektor zwraca się do stron z apelem o dołożenie starań, aby jak najwięcej spraw spornych zostało uzgodnionych dobrowolnie, w związku z tym do zachowania spokoju, gdyż zatarg w punktach nieuzgodnionych znajdzie sprawiedliwe rozstrzygnięcie w orzeczeniu komisji, przewidzianej prawem dla tego rodzaju okoliczności.

Dekrety Bonneta przyjęte przychylnie

Paryż, 21. 7. PAT. Nowe dekrety finansowe ministra Bonneta mają na celu przede wszystkim poważne zmniejszenie wydatków w budżecie nadzwyczajnym na rok 1938. W ciągu ostatnich miesięcy r. b. przewidziane oszczędności dadzą bowiem tylko 6 miliardów franków, podczas gdy oszczędności przewidziane dla wydatków w budżecie nadzwyczajnym na rok 1938 powinny przynieść około 25 miliardów. W ciągu przyszłego roku skarb państwa musiałby bowiem stawić czoło ogromnym wydatkom poza budżetem zwyczajnym, które obliczane są na około 47 miliardów fr.

Tak wielkiej sumy nie możnaby pokryć w drodze pożyczki wewnętrznej. Dlatego też min. Bonnet zdecydował się na poważne zmniejszenie tej pozycji o około 25 miliardów tak, iż wyniosłaby ona tylko 22 miliardy fr., z czego 15 i pół miliardów przypadłoby na wydatki związane z obroną państwa. W sferach finansowych nie ukrywają, że nie łatwo będzie przeprowadzić tak wielkie oszczędności w budżecie. Sfery te przyjęły dekrety min. Bonneta z dużym zadowoleniem podkreślając, że stanowią one niezbędne uzupełnienie ogłoszonej niedawno pierwszej serii dekretów, które podniosły już dochody skarbu.

Strajk w firmie Standard Nobel zakończony

Warszawa, 21. 7. PAT. Trwający od 14 dni strajk okupacyjny pracowników i robotników firmy Standart Nobel w Polsce został w dniu dzisiejszym zakończony podpisaniem umowy między związkiem zawodowym pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych RP. w Warszawie a dyrekcjami firm Standard Nobel w Polsce i Vacum Oil Company, likwidującej całkowicie powstały zatarg.

Z dniem 22 bm. pracownicy i robotnicy centrali w Warszawie i biurach sprzedaży w Łodzi, Sosnowcu, Kaliszu, Poznaniu, Bydgoszczy, Włocławku i Krakowie przystępują do pracy.

ZE SPORTU

B. T. W. BYDGOSZCZ NA CZELE TABELI WIOŚLARSKIEJ.

Po ostatnich regatach wioślarskich ogólnopolskich, tabela punktacyjna Pol. Zw. Tow. Wioślarskich przedstawia się następująco:

1) Bydgoskie T. W. — 265 pkt, 2) AZS Poznań 210 pkt, 3) Warszawskie TW. 196 pkt, 4) Kolejowy KW Bydgoszcz 150,5 pkt, 5) Klub Wioślarski Toruń 123 pkt, 6) TW. Płock 112 pkt, 7) RO Frithjof Bydgoszcz 89 pkt, 8) KW Gdańsk 69 pkt, 9) Graudenzer RV Grudziądz 64.5 pkt, 10) Kaliskie TW. 61 pkt, 11) Policyjny KS Bydgoszcz 33 pkt, 12) AZS Warszawa 47.5 pkt, 13) Policyjny KS Kalisz 42 pkt, 14) AZS Kraków 37 pkt, 15) WKS Śmigły Wilno 32 pkt, 16) KW Rejów Skarżysko 31 pkt, 17) TW Włocławek 30 pkt, 18) WKS Prosna Kalisz 29 pkt, 19) Kujawski KW Włocławek 25 pkt, 20) WKS Żoliborz Warszawa 19 pkt. Ponadto sklasyfikowanych jest jeszcze dalszych 15 klubów.

Na czele tabeli wioślarskiej kobiecej kroczy Bydgoski Klub Wioślarek — 51 pkt, 2) Policyjny KS Kalisz 26 pkt, 3) Warsz. Klub Wioślarek 22 pkt, 4) WKS Żoliborz Warszawa i AZS Warszawa po 8 pkt, 6) Wisła Grudziądz i Poznański KS Wioślarek po 7 pkt. (PAT).

OSTATNIE WYNIKI JAPOŃSKICH PŁYWAKÓW.

Na stadionie pływackim Maiji—Jingu, na którym w r. 1940 rozgrywać się będą olimpijskie konkurencje pływackie, odbyły się w niedzielę zawody przy udziale czołowych pływaków japońskich.

Młody zawodnik Segiura uzyskał na 100 m dowolnym czas — 1:00,2 min, na 200 m dowolnym — 2:15,4 min.

Olimpijczyk Tarada wygrał bieg na 400 m i na 1500 m dowolnym, mając czasy — 4:59,8 min oraz 19:51,8 min.

100 m grzbietowym — Kojima w czasie 1:09,4 min.

200 m klasycznym — olimpijczyk Reizo Koike 2:49,5 min.

W sztafecie 4x200 m drużyna uniwersytetu Maseda uzyskała dobry czas 9:15,4 min.

START POPOŃCZYKA W RYDZE

Z okazji 30-lecia Łotewskiego klubu „Mars", rozegrano szereg zawodów, punktem centralnym, których był start Popończyka w biegu rewanżowym, krótkodystansowym.

W biegu tym mistrz Polski zajął drugie miejsce za Łotyszem Lenieksem.

—<>—

OLIMPIADA W TOKIO w 1940 roku odbędzie się nie na nowym stadionie, lecz na starym, który zostanie odpowiednio rozbudowany. Stadion ten zwie się Mejji - Schrein.

TILDEN poniósł niespodziewaną porażkę od Ramillona (Francja) na turnieju międzynarodowym zawodowców tennisowych w Londynie w walkach półfinałowych. Niemiec Neusslein pokonał Amerykanina Stoeffena. Do finału dochodzą zatem Ramillon i Neusslein.

PIĘCIOBÓJ lekkoatletyczny panów w Lodzi zdobył Rybak (Krusze Ender) 2.504 pkt. Kurpessa (ŁKS) wygrał bieg na 3 klm z przeszkodami w 3,57.6 m.

NOWY REKORD NORWEGII W PIĘCIOBOJU zdobył Bjarne Bryntesson 3.325 p.

700 LEKKOATLETÓW startuje w mistrzostwach lekkoatletycznych Niemiec z tego 117 w maratonie.

KUKULJEWIC (Jugosławia) pokonał Sibę (Czechosłowacja) na turnieju tennisowym w Duesseldorfie.

WALASIEWICZÓWNA startuje 23 bm. w Toruniu w biegach na 60,100 i 200 mtr., oraz w skokach w dal i w zwyż. Przeciwniczkami Walasiewiczówny będą Książkiewiczówna i Staruszkiewiczówna.

TEAM REPREZENTACYJNY 2 uniwersytetów angielskich Oxford — Cambridge odniósł w Ameryce drugi sukces, zwyciężając reprezentację 2 uniwersytetów amerykańskich Princetown i Cornell w stosunku 7:5 pkt.

HEBDA I TŁOCZYŃSKI wysłani zostaną przez PZLT na międzynarodowe mistrzostwa tennisowe Niemiec w Hamburgu 30 bm.

Nawa elektrownia w Szwecji niedostępna dla ataku z powietrza

W Stadforsen na północy Szwecji, prowadzi się prace nad budową nowej, wielkiej elektrowni, która rozwijać będzie siłę 100 tysięcy P. S. Osobliwością w budowie nowej elektrowni jest to, że będzie ona zabezpieczona w zupełności przed atakiem bombowców. Koszty budowy elektrowni wynoszą z górą 20 milionów koron. Budowa rozpoczęta w 1936 i będzie ukończona w 1940 r.

17-letni zabójca Żyda skazany na — dom poprawy

Warszawa 21. 7. (A) W Warszawie otrzymano relacje z dokładnym przebiegiem procesu, jaki odbył się w Kaliszu nad 17-letnim Rybszyńskim, mordercą 17-letniego Mojżesza Kronenberga. Wobec tego, że Rybczyński nie ma metryki, lekarz określił jego wiek na lat 16 — 17. Rybczyński zeznawał, że dnia 4 maja szedł z kolegą Nowosielskim i spotkał Kronenberga z Weinsteinem. Żydzi zaczepili go, zaczęli bić i kopać. On uciekając wyjął sztylet, chcąc nastraszyć Żydów. W tym momencie podczas bronienia się przed Kronenbergiem sztylet „dostał się" w bok Kronenberga i ten padł.

Świadek Weinstein zeznaje o dwóch łobuzach, którzy ich napadli. W tym miejscu przewodniczący przerywa świadkowi, mówiąc, żeby nikogo nie obrażał. Weinstein pod czas konfrontacji poznaje mordercę i twierdzi, że kilka tygodni przed procesem w parku chuliganie zerwali mu czapkę i okulary krzycząc: oto kolega Kronenberga. Przewodniczący znów przerywa świadkowi mówiąc, że powinien był o tym zameldować policji. Weinstein 19-letni młodzieniec rezolutnie odpowiada, że zapodał to na policji, jednak nikogo nie schwytano.

Następnie zeznaje świadek Nowosielski. Opowiada on, jak dwóch „Żydziaków" napadło na nich, oni zaczęli uciekać. Rybczyński wyjął sztylet dla obrony, a Kronenberg się nadział na ten sztylet... W tym momencie przerywa mu Weinstein, że to jest nieprawdą. Przewodniczący skazuje z miejsca Weinsteina na zł. 10 grzywny, lub jeden dzień aresztu.

Świadkowie policjanci zeznają, że Rybczyński cieszy się bardzo złą opinią, że często miały u niego w mieszkaniu miejsce awantury, a następnie, że podczas rewizji po morderstwie znaleziono u niego sztylet.

Antysemickie przemówienie wygłosił adwokat Dąbrowski, który oświadczył, że Rybczyński napadnięty został przez Żydów, a ci pochodzą ze sfery, gdzie „nienawidzi się wszystko co polskie".

Sąd Okręgowy w Kaliszu skazał Rybczyńskiego na dom poprawy, a do czasu uprawomocnienia wyroku oddał go pod opiekę ojca. W motywach sąd podniósł, że więzienie wpłynęłoby źle na Rybczyńskiego.

Częściowe odprężenie na froncie chińskim

Tokio, 21. 7. PAT. Naprężona sytuacja w Chinach północnych, która po wczorajszej walce artyleryjskiej zdawała się grozić wybuchem wielkiej bitwy, uległa dziś lekkiemu załagodzeniu. O godz. 1-ej (czas miejscowy) w Pekinie zawarto między sztabami wojsk chińskich i japońskich porozumienie. 37 dywizja chińska pod dowództwem gen. Fengsziana została wycofana z Lukuczao i Papoaszanu i zastąpiona przez korpus „ochrony pokoju" pod dowództwem gen. Szichjuszana. Ewakuacja 37 dywizji rozpoczęła się we wczesnych godzinach rannych i ma być zakończona w południe. Ewakuację kontroluje mieszana komisja japońsko-chińska.

Mimo porozumienia sztabów japońskie koła polityczne nie kryją swych obaw, że zbliżanie się wojsk rządu nankińskiego do prowincji Hopei stwarza niebezpieczeństwo dalszych powikłań.

* * *

Szanghaj, 21. 7 PAT. Garnizon japoński w Szanghaju zaniechał przeprowadzenia manewrów, które miały się odbyć w dniach 22 i 23 lipca.

* * *

Szanghaj, 21. 7. PAT. Ze źródeł chińskich donoszą, że wiadomość, jakoby rząd japoński miał polecić ewakuowanie z Chin w dniu 2 lipca rodzin dyplomatów i konsulów japońskich, jest nieprawdziwa.

Nieprawdopodobny bigos polityczny na londyńskiej scenie

W Londynie grają obecnie sztukę amerykańskiego autora Elmera Rice'a (widzieliśmy kiedyś w Warszawie sztukę tego autora „Ulica" z Jaraczem), pt. „Sąd ostateczny".

Chodzi tu nie tyle o sąd niebieski, ile o słynny proces lipski.

W obawie przed tym, aby Niemcy nie zaprotestowali przeciw pokazywaniu na scenie kanclerza Hitlera, Goeringa itd. autor porobił pewne zmiany.

Te zmiany, służące dla zatarcia śladów, są bardzo zabawne i przyczyniają się do tego, że sztuka jest prawdziwym bigosem politycznym.

Rzecz dzieje się „gdzieś w Europie środkowej", dyktator nazywa się Veznik, minister... Bakowski.

Powitanie w tym państwie brzmi: „Niech żyje Veznik!", a emblemat, który wszyscy noszą na sobie składa się z siekiery i... szpady.

W ostatnim akcie na scenie odbywa się proces, przy czym podczas gdy dyktator zeznaje w charakterze świadka, jeden z sędziów, czcigodny starzec, zabija go wystrzałem z rewolweru.

Anglicy mówią, że sztuka jest bardzo sensacyjna...

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Kleczek Stan., Litewska 5, tel. 178-14; Eibenschütz Stan., Potockiego 12, tel. 119-01; Fischel Tobiasz, Krakowska 31, tel. 172-46; Herschdörfer Ozjasz, Dietla 58, tel. 143-99.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Brodzińskiego 1.

Dymisja komisarza pawilonu polskiego w Paryżu

Warszawa, 21. 7. (A) Wobec ataków prasowych na pawilon polski w Paryżu, komisarz wystawy prof. Lech Niemojewski, podał się do dymisji. Dziś rano wyjechał wiceminister Bobkowski do Paryża, celem zaopiekowania się pawilonem polskim.

Grzesiński przybył do Berlina

Berlin, 21. 7. (R) Przed paru dniami przybył do Berlina dawny prezydent policji berlińskiej Grzesinsky. Przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów zajmował on poważne stanowisko w niemieckiej partii socjal-edmokratycznej. Mimo, iż jest on „półżydem", pozwolono mu przybyć do Rzeszy początkowo tylko na dwa dni. Następnie na specjalną jego prośbę przedłużono mu pobyt na dasze dwa dni dla załatwienia majątkowych interesów prywatnych. Podczas swego pobytu w Berlinie Grzesinsky inwigilowany był bardzo bacznie przez policję.

Członek związku badaczy pisma świętego skazany w Gdańsku

Gdańsk, 21. 7. PAT. Robotnik gdański Moeller z Warnau na terenie W. Miasta wyrokiem sądu w Tigenhof skazany został za rozpowszechnianie propagandowych broszur związku badaczy pisma świętego na 4 miesiące więzienia.

Wolne posady

DO wypożyczalni książek poszukuje pani inteligentnej kulturalnej dobrze prezentującej się, na kierowniczkę. Zgłoszenia z fotografią, Kraków Skrytka 875. 4137k

POSZUKIWANI we wszystkich większych miastach agenci celem sprzedaży na raty nowo opatentowanego artykułu łatwego do zbycia. Urządzimy skład komisowy. Oferty „Learsi" Gorlice. 4061k

RUTYNOWANA sprzedawczyni potrzebna. J. Nacht, Kraków, Stradom 5. 4141k

PRAKTYKANTA biurowe go przyjmie firma Kanarek, Kraków, Szewska 1. 4142k

FRYZJERKA - MANIKURZYSTKA potrzebna od zaraz. Dobre warunki, — ew. z całym utrzymaniem. Zgłoszenia: J. Sternberg, Damski Salon Fryzjerski, Bielsko, Piastowska 15. 4132k

POCZĄTKUJĄCA siła z ukończoną szkołą handlową pojętna z ładnym pismem, zostanie przyjęta na praktykę biurową. Zgłoszenia z odpisem świadectwa pod „Praktykantka", Kraków, skrytka pocztowa 538. 4131k

Posad poszukują

MASZYNISTKA, buchalterka, korespondentka poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Skromne warunki" do Adm. Nowego Dziennika 3148g

76 ZŁ. da absolwentka Szkoły Handlowej, za wyszukanie posady praktykantki biurowej lub mundantki Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Praktykantka". 3142g

PRZYJMUJĘ do szycia — chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. — Lieser, Sebastiana 31, m. 9. 2230g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

Zdrojowiska

TATRY... PIENINY... — LWOWSKIE ŚRODOWISKO AKADEMICKIE zaprasza młodzież i inteligencję pracującą całej Polski na kolonie:

W ZAKOPANEM, stolicy Tatr, umożliwiającym pełne przygód i wrażeń wycieczki

W KROŚCIENKU przepięknie położonym u stóp łuku Pienin nad przełomem Dunajca. Na obydwu koloniach: komfortowe pomieszczenie, wyborowy i obfity wikt, liczne imprezy, radio, patefon, dancing — bridge, kierownictwo turystyczne i opieka lekarska. Cena 4-tygodn. pobytu:

W ZAKOPANEM ZŁ. 95.— W KROŚCIENKU ZŁ. 84.— ZNIŻKI KOLEJOWE ZAPEWNIONE.

Prospekty na żądanie. Informacje: Wzaj. Pom. Stud Żyd. Politechniki Lwowskiej, Lwów, ul. Św. Teresy 26a. — Tow. Żyd. Stud. U. J. K., Lwów, Św. Stanisława 5. Załączyć znaczek na odpowiedź. 4185k

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW ZAKOPANE w pięknej willi na Harendzie nad Dunaj cem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele. Wycieczki dla początkujących i zaawansowanych. Turnus 4-ro tygod. zł. 82.—. NIELICZNE WOLNE MIEJSCA W LIPCU.

JAREMCZE, Komfortowy budynek przy głównej plaży, własny park 2 morgowy, boisko dla ćwiczeń i gier sportowych. Turnus 4-ro tygod. zł. 97.—.

PIWNICZNA-ZDRÓJ. Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu, niedaleko Żegiestowa, Muszyny i Krynicy. Piękna willa z własnym ogrodem, boiskiem i plażą. Ryczałt kuracyjny, obejmujący 4-ro tyg. pomieszczenie wraz z wyżywieniem, 10 kąpieli mineralnych wzgl. pół borowinowych taksę kuracyjną oraz ordynację lekarską zł. 125.—.

KRYNICA willa „Dana" z pełnymi wygodami przy ul. Słonecznej tuż ppd lasem niedaleko Łazienek. Turnus 4-tygod. zł. 110.—

WYŻYWIENIE NA WSZYSTKICH KOLONIACH PIERWSZORZĘDNE 5-CIORAZOWE, NA ŻĄDANIE DIETETYCZNE. Uczestnicy kolonii korzystają z wszelkich ulg i zniżek przewidzianych dla tego rodzaju imprez, w szczególności korzystają uczestnicy ze zniżek kolejowych. —

ZGŁOSZENIA NA SIERPIEŃ TOWARZYSTWO RYGOROZANTÓW, LWÓW, św. TERESY 26a TELEF. 230-41 OD GODZ. 9 DO 15. W razie zapytania pisemne go upraszą się załączyć znaczek na odpowiedź. 4094k

ZAKOPANE — pensjonat „ADRIA" droga do Białego telefon 1789. Zarząd Drowej Neugebornowej. — poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 3717k

ZAKOPANE Zamojskiego pensjonat „ANASTAZJA" poleca słoneczne komfortowe pokoje, piękny widok na Tatry, wykwintna kuchnia. 4133k

KOLONIA WYPOCZYNKOWA ZWIĄZKU ZA. WOD. ŻYD. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W ZAKOPANEM - BYSTRE WILLA „PARNAS" — przyjmuje DODATKOWO ZGŁOSZENIA na nieliczne wolne miejsca NA MIESIĄC SIERPIEŃ. Informacje udziela codziennie Sekretariat Związku Pl. WW. Świętych 8 I p. tel. 109-97. 4117k



BIAŁY DUNAJEC. KOLONIA TOWARZYSTWA ŻYDOWSKICH SŁUCHACZÓW PRAWA U. J. K. ze Lwowa. Doborowy wikt pięciorazowy, wygodne pomieszczenia, piękne wycieczki. CENA ZA TURNUS CZTEROTYGODNIOWY 93 ZŁ. 75% ULGI KOLEJOWE Z WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI. Zgłoszenia na turnus sierpniowy do 26 bm. Informacje i zgłoszenia: Towarzystwo Żydowskich Słuchaczów Prawa, Lwów, Małeckiego 3. — Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. 4134k

SZCZYRK willa „BAJKA" poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ.

מודעה

1) ספר „שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ימחוץ לארץ 5.50

2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי"י בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

Lokale

2 POKOJE pełno komfortowe z kuchnią, nowy dom w okolicy Syrokomli, od 1 września do wynajęcia. — Tamże 1 pokój z kuchnią, przedpokojem, umywalnia z płynącą wodą, od 1 sierpnia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Tylko pewny lokator". — 3157b

POSZUKUJĘ 1—2 pokoje, przedpokój (ewentualnie kuchnia) słoneczne parter I piętro od gospodarza okolica Gertrudy, Sarego. — Imerglückowa, Sebastiana 8. 3153g

3 POKOJE z pełnym komfortem II piętro Kraków, Rzeszowska 5 do wynajęcia. Wiadomość: tel. 14898. 3154g

JEDEN pokój, kuchnia — komfort — do wynajęcia. Długa 46. 4128k

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

NIEKRĘPUJĄCY, PIĘKNY, KOMFORTOWY, NOWOCZEŚNIE UMEBLOWANY pokój W CENTRUM NA PIERWSZYM PIĘTRZE, bez utrzymania — wzgl. z utrzymaniem DO WYNAJĘCIA. WIADOMOŚĆ: Starowiślna 80, I. p. m. 3. 3129g

Różne

UNIEWAŻNIA się zaginiony w Urzędzie Pocztowym Kraków I list polecony, nadany 1. 7. 1937 a zawierający: 5 czeków kasowych PKO. na okaziciela wystawionych na poszczególne kwoty: zł. 150.—, 198.—, 150.—, 100.—, i 200.— podpisanych przez Różę Frankel w Krakowie, oraz 4 bony po zł. 1.500 podpisane przez Ozjasza Billera, Kosów. — Freilich, Kraków. 3155g

SMACZNE obiady rytualne 85 gr. wydaje fachowiec. — Miodowa 18/II p. oficyny. 3138g

ODSTĄPIĘ TELEFON. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „B. G." 3150g

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe. Olbrzymi wybór, fabryczne ceny, dogodne spłaty. „Maszynoom" Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 3537k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

Sprzedaż

SYPIALNIĘ używaną oraz nowoczesne urządzenie sklepowe okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Karmelicka 40, II p. 4139k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 4075k

Nauka i wychowanie

WAKACYJNY Kurs Kroju Modelowania Elwiry Halpern Süsserowej Absolwentki Moden - Akademie we Wiedniu. Wpisy Kraków, Krupnicza 18. 3156g

Matrymonialne

OŻENIĘ się z panną, obywatelką amerykańską. — Zgłoszenia pod „10.000 zł." Kraków, skr. poczt. 479.

CZESKI obywatel pozna intel. zamożną pannę. — Ewent. umożliwi studia. — Korespondencja z fotografią: „Egzystencja Karlsbad" Krynica restante. 3152

MŁODZIENIEC, liczący 26 lat z dobrego domu — posiadający znaczną gotówkę ożeni się z panną majętną, (Einheirat). — Zgłoszenia: Kraków, skr. poczt. 479.



Mistrz gra...

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana